Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVII. Kraków, niedziela 7 października 1934 Nr. 274

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Strajk generalny w Madrycie

400 aresztowań w kraju. — Krwawe starcia ze strajkującymi

Madryt, 5. 10. PAT. W związku z ogłoszeniem strajku generalnego w całym kraju aresztowano ubiegłej nocy w Madrycie około 400 osób. W czasie starcia pomiędzy strajkującymi a gwardją narodową zabite zostały trzy osoby, — siedem odniosło ciężkie rany. Obie strony uciekły się do broni palnej. Policja polecała wszystkim przechodniom wracać do domów, aresztując opornych. Podczas rewizji w domach położonych na przedmieściu robotniczem Prosperidad wykryto prawdziwy skład broni i amunicji. Aresztowano przytem 200 osób, które przychodziły po broń.

Dziś rano wszystkie sklepy w Madrycie z wyjątkiem mleczarń były zamknięte. Tramwaje i taksówki nie kursują, ,autobusy jednak czynne są pod ochroną policji. Strajk objął również kolej podziemną. Ukazały się tylko dwa dzienniki.

* * *

Madryt, 5. 10. PAT. Strajk powszechny objął również szereg miast prowincjonalnych. Strajk wybuchł już we wszystkich miastach Katalonji oraz w Sewilli i Kordobie. Do Madrytu nadeszły niepotwierdzone dotychczas wiadomości o poważnych rozruchach w Sewilli i Barcelonie. Komunikacja telefoniczna z Asturją przerwana.

* * *

Madryt, 5. 10. PAT. Aresztowano tu 63 uzbrojonych robotników strajkujących. W czasie rozpraszania podejrzanej grupy na przedmieściu robotniczem Prosperidad doszło do strzelaniny, w której zabity został jeden policjant. Na innem przedmieściu Madrytu strzelano do koszar. Władze zaprowadziły cenzurę prasową.

* * *

Madryt, 5. 10. PAT. Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu odbędzie się w sobotę. — Przed Kortezami rząd nie stanie prawdopodobnie przed 15 bm., w którym to dniu złożony będzie budżet. Pierwszem zadaniem rządu będzie zapewnienie ładu i porządku publicznego. Zwracają uwagę, że gabinet obecny jest pierwszym od czasu istnienia obecnej izby, który posiadać będzie większość. Opiera się on bowiem na 234 posłach, podczas gdy opozycja wyrażna liczyć będzie 108 głosów. Stanowisko 105 posłów nie jest wyjaśnione i zależeć będzie od okoliczności czy występować będą za rządem czy też przeciwko niemu. W każdym bądź razie absolutna większość wynosząca 230 głosów została osiągnięta i podstawa parlamentarna gabinetu jest bardzo stała. Niemniej zednak skład rządu, który wydaje się grupom lewicowym i skrajnie lewicowym wyzwaniem, spowodować może ze strony tych grup poważne trudności, godzące w porządek publiczny. W niektórych kołach mówi się o możliwości ogłoszenia stanu oblężenia.

* * *

Madryt. 5. 10. PAT. Strajk generalny przybrał w Oviedo charakter wyraźnie rewolucyjny. Połączenia telefoniczne i telegraficzne z miastem zostały przerwane. W Madrycie krążą niepotwierdzone pogłoski o niepokojącym charakterze strajku w okręgach węglowych Asturji. W wielu miejscowościach miało dojść do krwawych starć. W Oviedo ma być dwóch zabitych i 10 rannych.

W Asturji ogłoszono stan wojenny. W Oviedo na placach ustawiono karabiny maszynowe i armaty.

W Barcelonie wszelki ruch w mieście ustał. W wielu miejscach linje telefoniczne i telegraficzne przerwane. Sytuacja jest bardzo poważna.

Polsko-niemiecki układ kompensacyjny

Warszawa. 5. 10. PAT. Jak się dowiadujemy, prowadzone już od dłuższego czasu w Warszawie i ostatnio wznowione po przerwie wakacyjnej rokowania polsko-niemieckie o zawarcie częściowego porozumienia kontyngentowego o charakterze kompensacyjnym — dobiegają końca.

W najbliższych już dniach nastąpić ma parafowanie układu. Układ ten będzie przewidywał tranzakcje kompensacyjne w ogólnej sumie ponad 10 miljonów rm.

Ze strony polskiej wchodzi w grę wywóz szeregu artykułów produkcji rolnej, ze strony niemieckiej zaś wywóz do Polski artykułów przemysłowych oraz pewnej ilości produktów rolnych.

Równocześnie uregulowana będzie kwestja zapłaty za objętą wspomnianym układem wymianę towarową.

Jak wiadomo, rokowania o zawarcie wspomnianego układu prowadzone były przez cały czas w Warszawie, przyczem delegacji polskiej przewodniczył dyr. dep. handlowego w min. przemysłu i handlu p. M. Sokołowski.

Dziś w numerze:

* * *

Dziś drugi odcinek sensacyjnej powieści B. Adlera „SPRAWA LEOPOLDA HILSNERA".

Alarmujące wieści o sytuacji Żydów w Gdańsku

Warszawa. 5. 10. ŻAT. W związku z alarmującemi wiadomościami o zagrożonej sytuacji ludności żydowskiej w Gdańsku, zjednoczony komitet dla walki z prześladowcami zwołał na najbliższe dni pilną naradę, celem omówienia sytuacji na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Zuchwały napad bandycki w Sądowej Wiszni

Lwów, 5. 10. (PAT). Wczoraj wieczorem do młyna Weidenbauma w miasteczku Sądowa Wisznia wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów. Napad miał miejsce w jasny dzień, w chwili, gdy w biurze młyna znajdowało się kilku interesantów. Bandyci ubezwładnili kasjera i zrabowali z kasy około 3 tys. zł. gotówką. poczem zaczęli uciekać. Obecni w kantorze interesanci puścili się w pogoń za bandytami. Bandyci otworzyli wówczas ogień, raniąc jednego ze ścigających. Policja wdrożyła za bandytami energiczny pościg.

Znowu tajemniczy transport broni

Bordeaux, 5. 10. PAT. W czasie rewizji przeprowadzonej na pokładzie aprowca tureckiego na żądanie władz hiszpańskich znaleziono około 20 karabinów maszynowych, kilkaset strzelb i wiele skrzyń z nabojami. Z dokumentów wynika, że broń ta, pochodzenia hiszpańskiego, załadowana została w Kadyksie z przeznaczeniem do Antwerpji. Wszystko jednak pozwala przypuszczać, że okręt miał wyładować broń w okolicach Leixoes, skąd następnie miała być przewieziona do Portugalji.

Nowe rewelacje o porwaniu dziecka Lindbergha

Boston, 5. 10. PAT. Władze w Bostonie (Stan Massachussets) otrzymały nowe informacje w sprawie porwania dziecka płk. Lindberga. Pewien więzień nazwiskiem Russell oświadczył, iż Hauptman i Fisch byli jego serdecznymi przyjaciółmi. Hauptman pomógł mu uwolnić się z więzienia Westchester w stanie nowojorskim w r. 1930. Russel w obawie przed represjami odmówił dalszych zeznań.

OZJASZ THON

O „szeklu" i o „szekel"

Z pierwszą połową powyższego tematu mogę się bardzo szybko uporać, za to do drugiej bardzo trudno mi przyjdzie się zabierać. Mówić o szeklu i jego znaczeniu i funkcji w ruchu sjonistycznym jest niezmiernie łatwo, a każdy sjonista myślący i światopoglądem sjonistycznym przejęty musi ten cały „traktat" tak mieć w pamięci i w całej świadomości, że będzie mógł go recytować choćby ze snu. Natomiast jest okropnie przykro i wymaga dużo przezwyciężenia wołać poraz niewiadomo już który o „szekel", skoro każdy Żyd chyba już nareszcie wie, czem ten szekel jest, jakie jego znaczenie i jaki przedstawia symbol w życiu żydowskiem. To jest zupełnie tak, jakby się miało nanowo Żydom wykładać od samych początków o ważności odbudowania Palestyny żydowskiej i odrestaurowania pełnego żywotności i siły twórczej narodu żydowskiego. Te rzeczy, wchodzące w zakres samego — jak to mówią — „abecadła" naszego światopoglądu, chyba ostatecznie są każdemu Żydowi znane.

A jednak — ilekroć zabieramy się do akcji szeklowej, a zatem rokrocznie, gdy przeprowadzamy na szeroką skalę akcję zbierania szekla, musimy ludziom powtarzać, co ten drobny datek znaczy i do czego obowiązuje, a może jest też dobrze, że działacze sami sobie uświadamiają coraz na nowo, w jak wielkiej i świętej rzeczy oni są czynni.

Mowa więc o „szeklu", o monecie o nazwie, jaką miała wtedy, kiedy się nią przed około 35 stuleciami posługiwał pierwszy Wódz Izraela, Mojżesz, kiedy chciał w pustyni przeprowadzić pierwsze liczenie swoich zastępów. A moneta to była, która łączyła w sobie charakter powszechności i równości, albowiem biedny nie mógł tego datku zmniejszyć, ani bogacz powiększyć. Jeden szekel dla wszystkich, dla bogatych i dla biednych, jeden, bo w nim się wyraża jedno ustalone i do najgłębszych podstaw jednolite wyznanie wiary, przyznanie przynależności. „Szekel" był bodaj jednym z najbystrzejszych pomysłów, jedną z najpotężniejszych koncepcyj, jakiemi obdarzył naród swój Teodor Herzl. Wykupujący szekel składa niejako uroczyste oświadczenie, że wyznaje t.z. program bazylejski, stanowiące niejako wyznanie wiary Żyda, który pragnie odrodzenia swojego narodu. Tekst tego wyznania wiary, wydrukowany na samym szeklu, powtarza to, co lat temu trzydzieści siedm w pierwszym dniu miesiąca Elul uroczyście ogłoszono i jakby zaprzysiężono w Bazylei: „Sjonizm zmierza do utworzenia dla narodu żydowskiego publicznoprawnie zabezpieczonego ogniska domowego w Palestynie". Niemal każde słowo w tym programie stanowi walną zasadę w życiu zbiorowem żydostwa i było w owej chwili, kiedy je deklarowano prawdziwym czynem rewolucyjnym.

Ten program bazylejski musiał też przez szereg lat ciężko walczyć o swój byt, o swoją historyczną powagę, o swoje realne znaczenie, aż nareszcie przyszło życie, to okropne, ale mocne, ciężkie ale kipiące życie żydowskie i stwierdziło niodwołalnie jego prawdę, jego powagę i jego znaczenie. Dzisiaj mówi już jeden z czołowych prowodyrów najskrajniejszej ortodoksji — pozostając zresztą wiernym swojemu światopoglądowi, nadal w opozycji do „świeckiego" sjonizmu — po swojemu, że Bóg natchnął Teodora Herzla do stworzenia sjonizmu, ażeby naród żydowski miał ochronę w tych ciężkich doświadczeniach, jakie nań spadły, by nie musiał ulec sromotnej zagładzie ,jaką mu rozbrykana nikczemność antysemicka gotuje.

Tak — program bazylejski musiał ciężko walczyć i tylko z największym mozołem przebijał się krok za krokiem, aż się nauczono go poważnie traktować i jakoś nie tak zaciekle zwalczać. Program bazylejski tylko powoli i mozolnie wbijał się w świadomość żydowską i jął panować nad sumieniem żydowskiem, ale zato teraz głęboko jest tam osadzony i stanowi bodaj samą niezachwianą podstawę światopoglądu żydowskiego. Gdyby się ta podstawa z takiej, czy innej przyczyny zachwiała, narodowe poczucie żydostwa zawisłoby w powietrzu.

Ale takie zachwianie się chyba już na pewno nie grozi znikąd, skoro ten program już się znajduje w trakcie pełnego urzeczywistnienia. Czy może być wiarygodniejszy świadek, jak — rzeczywistość? Czy może być pewniejsza próba, jak samo życie w całej jego musującej pełni? A to życie mówi i woła na cały świat: Sjonizm już się spełnia i już dziś stanowi życiową, nietylko teoretyczną i programową prawdę. Trzysta tysięcy Żydów zgromadzonych i pracujących i tworzących w Palestynie — to jest początek urzeczywistnionego sjonizmu. A ten „początek" byłby niewątpliwie jeszcze większy i szerszy, gdyby u bram Palestyny nie stał strażnik o niewzruszonej flegmie, który — ma czas... Gdyby Anglik miał temperament choćby trochę żywością zbliżony i podobny do żydowskiego, mielibyśmy, już dzisiaj w Palestynie zwyż pół miljona Żydów, a nasz rozrost wziąłby zgoła inne tempo. A jednak nawet Anglik nie da rady elementarnej sile naszego parcia. On przecież musi wpuścić do kraju rocznie około 50.000 i więcej świeżych imigrantów, a nikt nie może przewidzieć, ani obliczyć wehemencji, która zawładnie w następnych latach nad naszym pędem do kraju ojców.

Tylko jedna przesłanka jest nieodzownie konieczna: Musi istnieć mocarna organizacja sjonistyczna, która jako Agencja Żydowska będzie mogła żądać i swoje żądania przeforsować.

Istotnie jeszcze nigdy Organizacja sjonistyczna nie była taką elementarną koniecznością, jak właśnie teraz. Ma się wrażenie, że ona dopiero teraz — chociaż już spełnia inne funkcje u samej góry, na piętrach niejako — jest niezachwianym fundamentem całego gmachu, który bez niej grozi załamaniem się.

A Organizacja sjonistyczna liczy się, jak ongiś Izrael na pustyni, — szeklami. Ile szekli się wykupuje, tyle wykazujemy wobec całego świata, a w szczególności wobec samej Anglji, jako mocarstwa mandatowego, czynnych zwolenników, gotowych bronić każdej żydowskiej placówki, a skorych do zakładania i utworzenia corazto nowych placówek.

Takie jest znaczenie pozytywne szekla. A rzecz jasna, że negatywne znaczenie braku szekla może być załamanie się, katastrofa narodowa. Jakby Anglja z pewnego indyferentyzmu i martwego chłodu szerokich mas żydowskich wobec sjonizmu i jego celów miała wyciągnąć wniosek, że sjonizm jest tylko sprawą niedużej mniejszości żydowskiej, toby istotnie mogła, a może nawet musiała dojść do wniosku, że właściwie nie trzeba się z tym ruchem zbytnio liczyć, bo on znowu takiej wielkiej światowej potęgi, jak właśnie całe żydostwo światowe, nie przedstawia.

Znaczy tedy każdy szekel przyrost siły i gwarancji pełnego sukcesu, a ubytek szekla znaczy zachwianie całego dzieła, a może w skrajnym wypadku — jego załamanie się.

A na tle tego — nie jakiegoś rozumowania sztucznego, tylko prawdziwego obrazu rzeczywistości, mam wystosować apel do Żydów: Wykupujcie szekel! Czyż to nie jest okropnie trudno? Toć się do dorosłych ludzi mówi, czy oni sami tego nie widzą, nie znają, nie uznawają? Jakżeby nie, kiedy dzień w dzień czytają i słyszą, że się niemal o każdy nowy certyfikat prowadzi homeryckie boje, a tylko nasza niezachwiana pewność, że korzenie sjonizmu głęboko są osadzone w duszy niemal każdego Żyda, daje nam siłę do zwalczania i przezwyciężania nieraz straszliwego oporu, na jaki napotykamy!

A to chyba istotnie nie ulega choćby najmniejszej wątpliwości, że niema już dzisiaj aktywnego Żyda, któryby nie pragnął odbudowy żydowskiej Palestyny, w którą on zresztą święcie i niezachwianie wierzy. Przecież takie organizacje, które dziesiątki lat z najohydniejszą zaciekłością z najobskurniejszym fanatyzmem zwalczały sjonizm, teraz do niego lgną, wszystkie jego formy organizacyjne naśladują i wyciągają obie ręce po certyfikaty. O Żydach, niezłączonych w żadnej organizacji ,nie trzeba nawet mówić osobno. Oni bodaj zawsze byli z nami, tylko jakieś dziwne lenistwo powstrzymywało ich od czynnego zgłoszenia akcesu. Takie „sympatyzowanie" na odległość bez wyraźnego angażowania się było możliwe dotychczas, teraz musi się odsłonić oblicze i pokazać, czem się jest. O cóż to jeszcze idzie? Sjonizm już chwała Bogu nie jest żadnym zakazanym towarem, który ukrywać trzeba. Już nawet nie jest on takim „plebejuszowym" ruchem, że „arystokraci" aż muszą się od niego trzymać zdaleka i przynajmniej jawnie się do niego nie przyznawać.. Nie — te piękne dni wielkiej, zazwyczaj niesłychanie mądrej ostrożności już bezpowrotnie przeszły. Już można być sjonistą, a mimo to należeć do wcale dobrego towarzystwa. To ja tłumaczę „wyższym" sferom. A prostemu ludowi powiadam: Toć na miły Bóg, my na Was czekamy. Chodźcie do nas w masach. Nie bądźcie już tym smarem, którym się smaruje szyny każdej rewolucji, jak to raz pragnęli odgrywać historyczną rolę żydowscy rewolucjoniści w Rosji. Przyjdźcie i budujcie własny dom, a zróbcie go obszernym i jasnym, dobrym i szczęśliwym. Wszak na to się zanosi: Palestyna chce być ciepłem gniazdem dla ludzi pracy uczciwej. Odbudowana Palestyna będzie spoczywała na starych, niezniszczonych, bo niezniszczalnych filarach naszej starej nauki, od której jeszcze nikt lepszej i jaśniejszej i sprawiedliwszej nie wymyślił. Żydowska Palestyna znaczy nietylko odbudowany kraj, ale zarazem odbudowany naród.

Kraj żydowski i naród żydowski odbudowuje jedynie i wyłącznie Organizacja sjonistyczna. Ona to łączy stare fundamenty z nowym budulcem, jest nieprzerwaną łącznością historji żydowskiej, w której nowy i świetny rozpoczyna rozdział. Łącząc się z Organizacją sjonistyczną znaczy związać się z nieprzerwanym łańcuchem dziejów żydowskich. To jest rzecz duża. To jest perspektywa świetlana.

Nabywanie szekla jest właśnie takiem łączeniem się z Organizacją sjonistyczną, która istotnie nietylko wobec Anglji jest Agencją żydowską, — bo jest nią wobec całego majestatu historji żydowskiej. Szeklowiec staje się członkiem tak pojętej Agencji Żydowskiej, razem z nią buduje, razem z nią buduje przyszłość wiecznego narodu.

Dlatego mam niewątpliwie pełne prawo żądać od każdego Żyda, ażeby się stał szeklowcem. A do tego wzywam Was, Bracia!

Królewska para jugosłowiańska w drodze do Paryża

Białogród, 5. 10. PAT. Królewska para jugosłowiańska podróż do Francji odbywa na okręcie wojennym „Dubrownik", który odpłynął wczoraj wieczorem z Kotoru do Marsylji. Towarzyszący królestwu minister spraw zagranicznych Jewticz w rozmowie z przedstawicielem Havasa podkreślił znaczenie podróży królewskiej, oświadczając, iż jest to nowy niewątpliwy dowód wspólności interesów politycznych i wzajemnego zaufania obu krajów.

Napad cuzystów na redakcję pisma

Bukareszt, 5. 10. PAT. Grupa studentów skrajnie prawicowych wtargnęła wczoraj wieczorem do redakcji dziennika „Facla" niszcząc urządzenie biurowe i bijąc dyrektora i współpracowników dziennika. W czasie starcia ranni zostali student i dziennikarz, których przewieziono do szpitala. Powodem najścia studentów był artykuł, jaki się ukazał w „Facla" twierdzący, iż przywódca ligi narodowo-chrześcijańskiej prof. Cuza prowadzi rokowania z lożą masońską.

Jakie znaczenie mają wybory kantonalne we Francji?

(K) W niedzielę dnia 7 bm. odbędą się we Francji wybory kantonanle. Dotychczas do wyborów kantonalnych nie przywiązywano prawie żadnej wagi, ale roznamiętnienie życia politycznego, jakie zapanowało na ulicy francuskiej, uczyniło z tych cichych i nikogo właściwie nie interesujących wyborów arenę, na której stoczą ze sobą pierwszą batalję dwa fronty: zjednoczony front komunistyczno-socjalistyczny i front prawicowo-autorytarny. Centrum zajmują jak zawsze radykali, którzy tym razem, jak świadczy mowa Herriota w Lyonie, głosować będą w każdym razie przeciwko swym dawniejszym sojusznikom tj. socjalistom.

Kantonów jest we Francji przeszło 3000. Radcę kantonalnego i dzielnicowego (arron dissement) wybiera się każdorazowo na lat sześć, przyczem co trzy lata połowa wybranych podlega wyborowi. Dnia 7 bm. wybrać się więc ma 1928 radców kantonalnych i ob wodowych; wybory drugiej połowy, wybranej w roku 1931, odbędą się dopiero w roku 1937. Radcy kantonalni i obwodowi utrzymują bardzo bliski kontakt z ludnością swych okręgów wyborczych, stanowiąc niejako łącznik między wyborcami. a prefektem departamentu. Do ich kompetencji należy przedewszystkiem zatwierdzenie budżetów lokalnych. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że taki pan radca generalny albo obwodowy jest niejako pierwszą osobistością polityczną każdej miejscowości; wyborca wciąż ma go przed oczyma, podczas gdy z posłem do parlamentu styka się tylko podczas kampanji wyborczej. Dzięki temu lokalnemu właśnie charakterowi oraz dzięki temu, że rady generalne zbierają się tylko dwa razy, rady zaś obwodowe tylko raz do roku, nie przypisywano tym instytucjom dużego znaczenia ani wpływu na politykę republiki.

To się w roku 1934 gruntownie zmieniło. Francja jest krajem rolniczym par excellence. Kryzys dał się teraz bardzo we znaki chłopom francuskim. Wedle starej tradycji francuskiej, dzień 29 września jest dniem płatności czynszów i innych zobowiązań na wsi francuskiej. Otóż można się było w ubiegłym miesiącu przekonać naocznie, jak dalece pogorszyła się sytuacja chłopstwa francuskiego. Niezadowolenie wśród ludności jest więc bardzo głębokie i zwraca się głównie przeciwko gabinetowi Doumergue'a, któremu się zarzuca, że nietylko niczego nie zdziałał, by ulżyć niedoli chłopskiej, lecz swą polityką celną cenę produktów przemysłowych wyśrubował niewspółmiernie w górę. — Z tego chce skorzystać zjednoczony front socjalistyczno-komunistyczny i rozwija bardzo energiczną propagandę za swymi kandydatami. Socjaliści w roku 1928 przeprowadzili przy wyborach kantonalnych 125 przedstawicieli. a komuniści tylko 16-tu. — Teraz jednak spodziewają się zupełnie innego rezultatu wyborczego. Głównym rywalem zjednoczonego frontu socjalistyczno-komunistycznego jest blok stronnictw prawicowych, który doszedł do skutku dzięki inicjatywie dawnego secesjonisty z partji radykałów Franklina Bouillona. — Centrum zajmują, jak już powiedzieliśmy, radykali, którzy wysunęli blisko 400 kandydatów i liczyć mogą nietylko na dominujący żywioł drobnomieszczański i mimo niezadowolenia zawsze jeszcze konserwatywny żywioł chłopski, ale też i na pewne koła prawicowe, a nawet na neosocjalistów, którzy nic wspólnego nie chcą mieć więcej ze swymi dawnymi towarzyszami socjalistycznymi.

Roznamiętnienie jest, jak już zaznaczyliśmy na wstępie, olbrzymie. Gorączkę wyborczą spotęgowała z jednej strony odezwa kryptofaszystowskiej organizacji „Krzyża ognistego”, która wprawdzie podkreśla, że nie jest organizacją polityczną, ale mimoto wzywa swych członków do walki z marksistami, a z drugiej strony rezultat wyborów uzupełniających do parlamentu w okręgu Laon. Kandydat prawicowy zwyciężył w tym okręgu jak donieśliśmy w telegramach, 6.674 głosami kandydata „front-commun” (zjednoczonego frontu socjalistyczno-komunistycznego) który zdobył 6,486 głosów. — Kandydat prawicowy odniósł zwycięstwo tylko dzięki temu, że radykali, którzy skupili na osobie swego kandydata przeszło 2000 głosów, przy ściślejszych wyborach nie cofnęli swej kandydatury, co dotychczas zawsze miało miejsce w okręgach, w których kandydat lewicowy miał szanse powodzenia. Tę taktykę usprawiedliwił Herriot we wspomnianej już mowie w Lyonie, zaznaczając, że chociaż socjaliści i komuniści — krzyczą w niebogłosy „Precz z faszyzmem!” i „Precz z wojną!”, jednakowoż ich taktyka jest destrukcyjna i w rezultacie wydać tylko może Francję w ręce faszyzmu.

Zrozumiałą więc jest rzeczą, że wybory kantonalne przykuwają teraz opinję publiczną nietylko Francji, ale i całego świata, stanowią one bowiem, pierwszą rewję sił, która wykaże, jak daleko sięgają wpływy socjalistyczne i czy radykali stanowią nadal partję mieszczaństwa francuskiego.

Monarchia w Grecji?

Fakt niespodziewanych zaręczyn syna króla angielskiego z księżniczką grecką Maryną stał się przyczyną licznych komentarzy w prasie francuskiej, niemieckiej i bałkańskiej. Coraz częściej przebąkuje się o możliwości wskrzeszenia monarchji greckiej, pod berłem Jerzego. Plotki te w pewnym stopniu potwierdza fakt, że księżniczka Maryna nie zmieniła obrządku i ślub jej odbędzie się z uwzględnieniem rytuału kościoła greckiego.

Sytuacja polityczna w Grecji do pewnego stopnia sprzyja plotkom o zamierzonem — wskrzeszeniu monarchji. Rząd — posługujący się w miarę możności dyktatorskiemi me

Bruno Adler

Copyrihgt by Michal Kacha — Verlag Praga. 2)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przeklad G. Nadlerowej

Lecz ten doktor pocóż staje tu przed ludźmi i opowiada im niestworzone rzeczy? Co go skłania do tego? Tembardziej, że nie otrzymuje za to nawet najskromniejszej zapłaty! W Polnie też paru Żydów brata się z socjalistami, ale chyba tylko dlatego, że tamci nie są antysemitami. I on, gdy był w Wiedniu, miał wstąpić do organizacji, w ostatniej chwili przecież się wycofał. Wszyscy lepsi ludzie wyrzekają tam na socjalistów. Stary bogacz Brunner z Taborstrasse powiada zawsze: Najpierw nie wiedzą, czego właściwie żądać, ci buntownicy, potem przepijają i przepuszczają wszystko z „dziwkami“. A my mielibyśmy się z nimi dzielić? Też się im zachciewa! Czyż poto składaliśmy i ciułaliśmy grosz po groszu?

..Czy Rotschild też ciułał grosz po groszu?

Ach, gdyby był tak bogatym jak Rotschild! Czy ożeniłby się wtedy? Hanka Benesz nie dałaby wówczas na siebie czekać!... On jednak wygnałby dziewczynę precz. Hanka... wszak dziś pierwsza niedziela po św. Małgorzacie, a zatem pielgrzymka i odpust w Zhorze. Pół Polny zbierze się tam z pewnością, o ile nie biorą udziału w święcie robotniczem w lesie brezyńskim. W roku ubiegłym był też na jarmarku. Upał był taki sam, jak obecnie. Po drodze, na kładce, nad stawem koło Dobrykowa dopędził pewnę dziewczynę, Hankę Benesz. Znał ją z widzenia oddawna. Wdział poraz pierwszy popielate spodnie, które podarowała mu wdowa po rabinie, matka Hirschmana w Nachodzie. Ponadto szeroki, materjalny pasek z kieszonką na zegarek. Coprawda zegara nie posiadał, lecz zato miał łańcuch, doskonale imitujący złoto. Odkupił go od Nesladka. Na jarmarku otrzymała Hanka od niego serce z piernika. Napis „wiecznie twój“ zdobił lukier, a oprócz tego mały obrazek — aniołek. Wszędzie nalepiają obrazy, niech i tak będzie! Skoro się to im podoba... Serce z piernika kosztowało sześć centów! Poczęstował też Hankę limoniadką, czerwoną, musującą, spienioną. Hanka była tak rozbawiona, jakgdyby ją był uraczył upajającą wódką. Pozwalała, by ją obcy chłopcy podczas pląsów do siebie przyciskali i pieścili.. On ze swemi dwiema lewemi nogami nie umie przecież tańczyć. Śmiech jej wogóle nie ustawał! Wieczorem wracali razem do Polny, przypomina sobie wszystkie szczegóły. Tuliła się do niego namiętnie, przyczem skóra jej była tak wilgotną. Potem równocześnie zboczyli z szosy... Szumi mu w uszach, ciemne kółka skaczą przed oczyma... W lesie zmrok już zapadł zupełny, nie odczuwał jednak lęku prawie żadnego, pamięta to doskonale. Wołała go po imieniu, jej silna dłoń, dłoń służącej trzymała go kurczowo, potem długo jeszcze pozostali na mchu, a on opowiadał jej o Bernie, Wiedniu i o Halikowej, z którą tam był. Hanka stała się jeszcze bardziej czułą, był zupełnie szczęśliwy.

Wychód miała w każdą drugą niedzielę, lecz i tego dnia nie mogła stale z nim spędzać. Czasem musiała odwiedzać rodziców, czasem spotkać się z przyjaciółkami, by nie ściągnąć na siebie żadnego podejrzenia. Często jednak widziano tych dwoje w lesie brezyńskim lub jego, stojącego przed domem, w którym pełniła służbę. Przyszła jesień, a z nią okres żydowskich świąt, matka Hilsnera wołała do Boga o pomstę na syna, który zamiast modlić się wieczorną porą, włóczył się po ciemnych ulicach z tą „sziksą“. W wigilję Dnia Pojednania, gdy wszystko, co żydowskie, siedziało w synagogach nad modlitewnikami, odszukał Hilsner Hankę znowu. Musi się ją o coś ważnego zapytać. I jąkając się, wykrztusił:

„...czy wyszłaby za niego?“

Hanka zaprzeczyła ruchem głowy.

Dlaczego nie? Może dlatego, że jest Żydem? W takim razie wychrzci się.

Ależ gdzie tam. Przeciwnie, lubi ona bardzo Żydów. Wszak on Polda, wie dobrze, dlaczego. Lecz czem on jest właściwie? Darmozjadem, włóczęgą! I z czego wyżywiłby żonę? Dotychczas nawet na własne utrzymanie nie umie zarobić!

Jakto, czyż nie wie, że nauczył się szewstwa? A zatem! Pewnie, że ciągle siedzenie przy warsztacie i naprawianie chłopom i Żydom ich cuchnących butów nie uśmiecha mu się wcale. Uda się z nią do jakiegoś wielkiego miasta, naprzykład do Pragi, tam współwyznawcy jego są bogatymi ludźmi, oni mu pomogą. Do religji nie przywiązuje najmniejszej wagi. Niechby posyłała kiedyś,

łodami — znajduje się obecnie w stadjum ostrego przesilenia, nie mogąc dać sobie rady z demokratyczną opozycją zwolenników byłego premjera Venizelosa. W tych warunkach coraz więcej mowi się o konieczności ustabilizowania władzy, cieszącej się autorytetem.

Tym autorytetem nie cieszy się dyktatura wojskowa, skompromitowana w oczach szerokich mas nieudolnemi rządami Pangalosa i jego następców. W tych warunkach żywioły narod. coraz częściej opowiadają się za wskrzeszeniem monarchji. Rządy Jerzego mające za sobą autorytet Imperjum Brytyjskiego niewątpliwie znalazłyby szerokie poparcie żywiołów konserwatywnych, które liczą, że w wypadku restauracji monarchji Anglja zdecydowałaby się zwrócić Grekom okupowaną przez siebie wyspę Cypr. Krok taki niewątpliwie wywołałby ogólne zadowolenie w Grecji i przyczyniłby się do zdobycia sympatji przez ewentualnego władcę w oczach szerokich mas.

Ile prawdy tkwi w tych pogłoskach — trudno narazie ocenić. Slub młodej pary wyznaczony został na dzień 29 listopada br. W tym okresie należałoby się spodziewać ewentualnego podjęcia kroków decydujących. W chwili obecnej chodzi nam o podkreślenie pewnego faktu: przeżywamy niejako renesans monarchji w oczach opinji europejskiej. — Węgry, Austrja, Grecja — w tych trzech krajach obóz monarchistyczny znajduje się w okresie wzrostu. Pokój wersalski stał się pogromem monarchij europejskich. Obecnie w okresie narastających na nowo chmur wojennych idee monarchistyczne odzyskują — przynajmniej częściowo dawną popularność.

Karjera sowieckiego generała

Dziennik praski „A—Zet" zamieszcza ciekawą korespondencję swego moskiewskiego korespondenta, w której charakteryzuje dowódcę armji czerwonej na Dalekim Wschodzie, generała Blüchera.

Rosja sowiecka ma znaczną liczbę generałów, znaczniejszą, niż niektóre inne państwa na zachodzie. O wielu z nich krążą wcale nieładne legendy. Najlegendarniejszym jest generał Blücher, dowódca sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, człowiek, który musiałby pierwszy przemówić, gdyby Japończycy uznali za stosowne zaatakować rosyjskiego niedźwiedzia. Legendy są piękne i mniej piękne, ale legendarnym stał się Blücher dopiero wtedy, kiedy już nikt nie wiedział, która z tych legend jest legendą i w której z nich przynajmniej coś jest prawdy.

Pierwsza legenda powiada: Blücher to rzeczywiście Blücher, to były niemiecki podoficer, który podczas wojny dostał się do niewoli i w Rosji organizował czerwoną armję przeciwko białym. Odznaczył się straszną brutalnością, dopiął stopnia generała i na tem stanowisku jest właściwie agentem niemieckim. Krótko powiedziawszy, podług tej legendy jest to jeden z najznakomitszych szpiegów niemieckich, jakiego zrodziła doba współczesna.

Legenda druga: Blücher to rzeczywiście Blücher. Jest to członek rodziny znanych Blücherów, która odznaczyła się tem, że systematycznie dostarczała królom pruskim generałów. On rzekomo opracował plan bitwy Hindenburga na błotach mazurskich. Blücher zdecydował udać się aż za front rosyjski i tam dezorganizować kraj, zwłaszcza uniemożliwiać dostarczanie na front żywności i amunicji. Tam złapany został dopiero za rządów Kiereńskiego, ale bolszewicy ocalili go przed śmiercią i za to obecnie im służy.

Trzecia legenda opowiada o Blücherze, jako o Austrjaku. Niektórzy nawet twierdzą, że pochodzi z Pragi, z niemieckiej rodziny Tietzów. Mówią, że był to oficer austrjackiego sztabu generalnego, który przystąpił do bolszewików, został generałem, z nieznanych powodów ucieka do Chin, gdzie organizuje armję dla czerwonych generałów. Doznawszy niepowodzeń powraca, ale musi pozostać na Syberji, ponieważ jego natura skłonna do awantur nie pogodziłaby się z europejską atmosferą.

Takich legend jest cały szereg. Żadna z nich nie jest prawdziwa, ale prawdą jest, że wszystkie razem powiększają popularność Blüchera.

O ile można było stwierdzić, generał Blücher nie jest wśród sowieckich generałów wcale wyjątkiem. Jest jednym z tych wielu, których wyniosła na szczyty przypadkowa sytuacja podczas rewolucji, wybitna odwaga i zdolność nauczenia się wojennej teorji, kiedy praktyka wojenna była już niepotrzebna.

Właściwe nazwisko Blüchera brzmi Wasyl Konstantynowicz Galen, pochodzi z jarosławskiej gubernji i obecnie liczy lat 45. Licząc lat szesnaście był robotnikiem w fabryce wagonów żelaznych w Mityszczyńskim zakładzie, 25 km na północ od Moskwy. Tam pracował aż do lutowej rewolucji. Od początku był bolszewikiem i po rewolucji październikowej rzucił się w wir walk partyzanckich przeciwko białym na południu i wschodzie europejskiej Rosji.

Bolszewicy odrazu przystąpili do organizowania regularnej armji czerwonej, do której zaciągali członków organizacyj zawodowych i żołnierzy rewolucyjnych. W organizowaniu armji czynny był Galen. Już podobnie, jak inni, zmienił swe nazwisko i to ze zrozumiałych powodów. Nikt nie mógł wówczas wiedzieć, gdzie będą biali, a wrazie odwrotu bolszewików biali wymordowywali rodziny, których członkowie należeli do armji czerwonej. Czerwoni natomiast taksamo brutalnie rozstrzeliwali i wieszali rodziny, których członkowie byli w armji białej. Podczas wojny domowej członkowie obu armij zmieniali swe nazwiska w obawie o los swych rodzin. Blücher stał się dowódcą całej grupy armji czerwonej nad Wołgą. Był nadzwyczaj odważny i dlatego popularność jego rosła. Cała jego grupa była obleżona, ale Blücher odważnie rzucił się na wojska nieprzyjacielskie zadając im klęskę i przedzierając się do jądra armji czerwonej, gdzie dawno już myślano, że Blücher zginął.

Po wojnie domowej bolszewicy kształcili swych dowódców wojskowych w szkołach wojennych. Jednym z takich późnych uczniów był też Blücher, który nauki dużo potrzebował zważywszy, że w swej młodości uczęszczał do szkoły tylko sześć tygodni. Odznaczył się w szkole, zdał egzaminy i został dowódcą okręgu leningradzkiego. Wkrótce z Leningradu znikł Blücher, a wśród oficerów chińskiego generała Czan-kaj-szeka pojawił się energiczny oficer Galen. Powierzono mu specjalną misję, z której wywiązał się doskonale.

Po pewnym czasie, może po roku, czy później, znikł Galen dlatego, że znikać poczęła również czerwona barwa chińskiego smoka. Galen znikł z powierzchni, ale pojawił się Blücher. Pojawił się na Dalekim Wschodzie jako dowodzący generał armji czerwonej Tam pracuje do dnia dzisiejszego i uważany jest za jednego z najzdolniejszych sowieckich generałów o czem świadczy już to, że jest na Dalekim Wschodzie.

---

nowe miejsce, w Blickowie, we wsi obok Saru.

Tem jej nie przekonuje. Zna socjalistów, wie że są za wolną miłością, a o tem ona nie chce słyszeć, chociaż jeszcze nie myśli o małżeństwie.

W domu jednak opowiada o propozycji Hilsnera, jakkolwiek powinna była przewidzieć, że się to na niej porządnie skrupi. Dochodzi do piekielnej awantury. Taka hańba! Uczciwa dziewczyna, zadająca się z Żydem! Taki grzech! Gdyby nie wstyd, wartoby coś takiego opowiedzieć księdzu, by z ambony wszystkim, do Hanki podobnym, rzucił prawdę w oczy.

Lecz Hilsner nie daje się zbić z tropu. Ciągle znowu zaczyna o małżeństwie. Niech sam spróbuje u jej rodziców, proponuje wreszcie Hanka. Nie daje sobie tego drugi raz powiedzieć. Starzy przyjęli go mrukliwie, nie chcieli nawet usłyszeć tego, z czem przyszedł. Zanim stali się jeszcze bardziej niegrzecznymi, Polda wiał. Właściwie gniewało go to bardzo, lecz śmiał się.

W domu zaczęli dziewczynie tak dokuczać, że wypowiedziała posadę. Matka rychło załatwiła jej nowe miejsce, w Blickowie, we wsi obok Sara.

Polda pozostał jej wierny. Parę razy w ciągu zimy odkładał pieszo tych cztery, pięć godzin do Saru, a ona nie wahała się wtedy wynagradzać jego przywiązania.

Czy jest dzisiaj też na odpuście w Zhorze? Tak czy siak, jest już zapóźno...

Na skraju miasta posiada Katarzyna Machaczek, przyjaciółka jego towarzysza „od wędrówek", Wilhelma Czerwenki, mały domek. Wilhelm, bezrobotny pomocnik siodlarski, skierował się do niego, do Poldy, przed pięcioma tygodniami, z początkiem czerwca, z pytaniem: czy nie zechciałby razem z nim puścić się w drogę? Hilsner nie zastanawiał się długo. W lecie, w domu było jeszcze nudniej, niż zwykle. Pomaszerował zatem do Igławy. Ponieważ przyjaciel nie był jeszcze gotów z przygotowaniami podróżnemi, Polda wyruszył pierwszy. Zdążał ciągle w stronę północy, aż do Hotenmauth, do pierwszych wzniesień Gór Olbrzymich. Tam, w górskim przytułku, znalazło się jeszcze parę, do niego podobnych włóczęgów. Zarządca był w złym humorze. „Jeżeli chcecie dostać coś do pyska — musicie pracować" — i posłał ich z podlewaczkami do ogrodu. Bardziej, niż na kwiaty, zwracał Polda uwagę na to, co się na ulicy działo. Wkrótce okazało się, jak roztropnie się urządził. Czyż bowiem — nie ufał swoim oczom — nie nadciągał tu — jak Boga kocham — Czerwenka we własnej osobie? „Wilku! wejście tędy!" Polda krzyczał w takiem podnieceniu, że aż się ludzie zbiegli. To ci była randka! To się udało!

Następnego dnia ruszyli dalej razem, najpierw stale wzdłuż gór aż do granicy śląskiej, następnie z powrotem czesko-morawskiemi pagórkami. Ilekroć dla któregoś z nich nadarzała się możliwość pracy, ciągnął drugi sam dalej, czekając gdzieś na towarzysza. Tak dotarli do Znajmu, położonego w najbliższem sąsiedztwie Dolnej Austrji. Tam dla obu znalazło się na parę dni zajęcie. Hilsnerowi wcale się ono podobało, lecz Czerwenka oświadczył kategorycznie, że robotnik, należący do organizacji, nie może zadowolić się tą psią zapłatą, jaką pan Lederer ich wynagradza. Ujadał tak długo, aż obydwu wyrzucono. Tego miał Wilek dosyć. W tej zaprzepaszczonej Austrji nie chce dłużej zostać. Pójdzie do Niemiec. Czy Polda zrobi to samo? W Niemczech robotnik ma się znacznie lepiej, tam są oni potęgą! Opowiadał o zdobyczach partji, o przepisach ochronnych, o kasach chorych, o uniwersytetach ludowych i związkach sportowych. Lecz Hilsner ani nie myślał o tem, by przyłączyć się do tej eskapady. Co go obchodziła polityka społeczna, czy jak to tam przyjaciel nazywał! Nie chciał wywędrować! Kto mu coś w Niemczech da? Tu, między Czechami znał go każdy policjant i każdy Żyd. Lecz na obczyźnie? A pozatem — pracować? Gdyby chciał, mógłby to przecież w domu... Woli raczej udać się do Saru, woli odwiedzić swą Hankę — może przecież wychrzci się i poślubi ją....

Tak dostali się do Triesch i znaleźli się w pobliżu ojczystego miasta. Tu rozeszły się ich drogi. Działo się to przed tygodniem. Czerwenka polecił mu jeszcze, by Kasi oddał pozdrowienia, a kasjerowi igławskiego związku robotniczego, krawcowi Sławie, oświadczył, że dług swój wkrótce wyrówna. A starą Czerwenkową niechaj Hilsner przekona, by wyłożyła za syna te cztery guldeny i siedmdziesiąt centów, z któremi zalega w związku.

Kasia Machaczek pracuje wprawdzie też w tkalni, lecz jako właścicielka domku, jest przecież coś lepszego od innych. W chwili, gdy Hilsner u niej się zjawia, siedzi właśnie z Anną Abrent, na trawniku przed domem. Nie poznaje odrazu gościa swego, uśmiechającego się w zakłopotaniu. Hilsner powtarza to, co mu nakazano, opowiada nieco o przeżyciach podczas wędrówek, wnet temat jest wyczerpany. Kobiety milczą, nieprzywykłe do konwersacji. Czy nie poszłyby z nim na przechadzkę, pyta wreszcie, udając światowca. —

Bernard Shaw — żeni się

Wielki kpiarz — Bernard Shaw żeni się. Pogłoska ta pojawiła się w całej prasie angielskiej i jest sensacją dnia. Shaw, jak dotychczas, nie uważał za stosowne zdementować jej i zachowuje pełne rezerwy dyskretne milczenie.

Wybranką serca 80-letniego starca jest młoda dziewczyna, licząca zaledwie dwadzieścia kilka lat. Tak przynajmniej twierdzą zgodnie wszystkie dzienniki, które szeroko opisują szczegóły tej romantycznej historji. Oto co podaje prasa londyńska:

SHAW RATUJE TONĄCĄ.

„Bernard Shaw spędził w czasie tegorocznych wakacyj kilka tygodni w Deauville, — gdzie plażował i pływał w morzu z namiętnością i energją 20-letniego młodzieńca. Pewnego razu znakomity pisarz, który jest również świetnym sportsmanem, a przedewszystkiem doskonałym pływakiem, znajdując się właśnie w falach morskich w odległości mniej więcej kilometra od brzegu, ujrzał jakąś młodą dziewczynę, rozpaczliwemi znakami wzywającą ratunku. Widocznie — chwycił ją, jak to się często nawet dobrym pływakom zdarza, jakiś skurcz i dziewczyna zaczęła tonąć.

Bernard Shaw niewiele się zastanawiając pospieszył na pomoc tonącej. Udało mu się uratować jej życie. Gdy oboje znaleźli się wreszcie na brzegu, urządzono pisarzowi serdeczną owację. Shaw nie był z niej — z tej owacji — zbytnio zadowolony. Oddał dziewczynę pod opiekę rodziny i udał się do willi, w której zamieszkiwał.

RUDOWŁOSA PIĘKNOŚĆ.

Ogólna uwaga skierowała się teraz na ową damę, która okazała się szkotką, z arystokratycznej rodziny, Edytą Malery. Piękna, wysportowana blondynka, o wysmukłem ciele efeba, wspaniałych rudawych włosach i prześlicznych dużych oczach, ocienionych ciemnemi rzęsami obudziła ogólną sympatję i serdecznie się cieszono, że przygoda jej tak szczęśliwie się skończyła.

Ciekawi dowiedzieli się niebawem dalej, że piękna Edyta bawi w Deauville w towarzystwie rodziców i młodego człowieka, starającego się o jej rękę, choć jeszcze oficjalnie z nią nie zaręczonego.

Przez kilka następnych dni Edyta, widocznie wstrząśnięta tym wypadkiem, nie pokazywała się na plaży. A Bernard Shaw zjawiał się tam jak zwykle, unikając jednak starannie bliższego kontaktu z atakującymi go gapiami i snobami. Po kilku dniach wreszcie ujrzano na plaży piękną Edytę. Na widok jej Shaw, spoczywający właśnie w gorącym piasku pod parasolem, zerwał się szybko i zbliżywszy się do młodej damy, zaczął ją troskliwie wypytywać o zdrowie. Od tej chwili ustawicznie widywano sławne go starca w towarzystwie młodej Szkotki, która natychmiast wyraźnie zaczęła unikać owego młodego kandydata na narzeczonego. Ten osobliwy trójkąt towarzyski był oczywiście dokładnie obserwowany przez wytworną publiczność kąpielową, która nie omieszkała na ten temat snuć daleko idących wniosków. Nie przestano się również interesować tą sprawą, gdy Bernard Shaw wyjechał do Londynu oraz gdy po jakimś czasie opuściła Deauville również Edyta.

SHAW ASYSTUJE I MILCZY.

I rzeczywiście ujrzano go w Londynie znowu w towarzystwie uroczej Szkotki, która zamiast wrócić do rodzinnego kraju, zatrzymała się z rodzicami jakiś czas w stolicy angielskiej, lecz bez „narzeczonego", który jakoś zniknął z horyzontu.

Widocznem było, że sławny starzec i piękna dziewczyna chętnie przebywają razem i że Edyta woli spędzać czas przy boku Bernarda Shawa, niż przystojnego młodzieńca, który starał się o jej rękę. Toteż w Londynie zaczęła kursować pogłoska, iż Bernard Shaw, który jest od wielu lat wdowcem, zamierza obecnie wstąpić ponownie w związki małżeńskie".

Takie są podstawy sensacji o Shaw. Narazie „wielki kpiarz" milczy. Niewiadomo jednak, czy w najbliższej przyszłości nie zabije tych daleko idących wniosków i przypuszczeń jakimś właściwym sobie ciętym dowcipem.

Stan bezrobocia światowego

Dane statystyczne, które podało Międzynarodowe Biuro Pracy za trzy miesiące letnie br. wskazują na pewną nieznaczną poprawę stanu bezrobocia w cyfrach ogólnych, z drugiej jednak strony daje się zauważyć zdaniem M. B. P. pewien wzrost liczby bezrobotnych na ten czas w Bułgarji, Francji, Irlandji, Polsce, Portugalji, Belgji, Hiszpanji, Holandji, Czechosłowacji. Wzrost liczby zatrudnionych w fabrykach wskazuje Japonja, Estonja i Szwecja.

Cyfrowo sytuacja w dziedzinie bezrobocia przedstawia się w różnych krajach tak:

W Niemczech liczono we wrześniu br. 2,398.000 bezrobotnych zarejestrowanych wobec 4,124.288 bezrobotnych we wrześniu 1933 r., w Austrji liczono 248.066 bezrobotnych we wrześniu br. wobec 291.224 we wrześniu 1933 r., w Anglji liczono 2,185.155 bezrobotnych we wrześniu br. wobec 2,458.744 w r. 1933, w Belgji liczono 167.979 bezrobotnych w sierpniu br. wobec 142.119 w sierpniu 1933 r.; w Danji liczono 59.989 bezrobotnych we wrześniu rb. wobec 72,559 we wrześniu 1933 r.; w Holandji liczono 148.903 bezrobotnych we wrześniu rb., wobec 152.486 w r. 1933; w Szwajcarji liczono 63.764 bezrobotnych w lipcu rb. wobec 81.389 w r. 1933; w Czechosłowacji liczono 224.933 bezrobotnych w sierpniu rb. wobec 226.843 w sierpniu 1933 r.; w Australji liczono 88.210 bezrobotnych w czerwcu rb. wobec 106.652 w czerwcu 1933 r.; w Kanadzie liczono 28.600 bezrobotnych w sierpniu rb. wobec 32.131 w sierpniu 1933 r., w Norwegji liczono 12.934 bezrobotnych w sierpniu rb. wobec 12.995 w sierpniu 1933 r.; w Szwecji liczono 52,618 bezrobotnych w sierpniu rb. wobec 83.771 w sierpniu 1933 r.; w Bułgarji liczono 33.129 bezrobotnych w lipcu rb. wobec 36.479 w lipcu 1933 r.; w Hiszpanji liczono 320.907 bezrobotnych w sierpinu rb. wobec 285.898 w sierpniu 1933 r.; w Stanach Zjednoczodych liczono 10 milj. 722.000 bezrobotnych w sierpniu rb. wobec 11 milj. 793.000 w sierpniu 1933 r.; we Francji liczono 357.672 bezrobotnych we wrześniu rb. wobec 263,602 we wrześniu r. 1933; w Italji liczono 866.570 bezrobotnych we wrześniu rb. wobec 995.548 w maju rb.; w Japonji liczono 381.114 bezrobotnych w kwietniu rb. wobec 414.392 w kwietniu 1933 r.; w Nowej Zelandji liczono 49.931 bezrobotnych w sierpniu rb. wobec 57.169 w sierpniu 1933 r.; w Polsce liczono 295.149 bezrobotnych w sierpniu rb. wobec 215,017 w sierpniu 1933 r.; w Jugosławji liczono 9.551 bezrobotnych w sierpniu rb. wobec 11.710 w sierpniu 1933 r.; w Czechosłowacji liczono 572.336 bezrobotnych we wrześniu r. b. wobec 625.836 we wrześniu 1933 r.

St.

Kasia nie zdradza ku temu najmniejszej ochoty. Lecz potem, wieczorem, chętnieby poszła potańczyć. Hilsner przyrzeka, że przyjdzie.

Także u Czerwenków niema Polda szczęścia. Siedzi u nich parę godzin po to, by mu wkońcu odmówili noclegu. Nie pozostaje mu zatem nic innego, jak stajnia w oberży pod „Czarnym Orłem". Parobek oberży, do którego się zwraca, nie chcąc wejść w konflikt z policją, pyta o jego książkę robotniczą. Hilsner nie ma ochoty jej przedkładać, wymeldował się już bowiem oficjalnie z Igławy. Podaje zatem swe nazwisko, powiada, że jest z Polny. Jeśli jest z Polny, rozważa parobek, nie trzeba mu wogóle książeczki. Wszak Polna jest zaledwie o trzy godziny drogi od Igławy. Przyjmuje z pomrukiem cztery centy za nocleg — pełna opłata wynosi pięć — i wskazuje chłopcu kąt w stajni.

Tu, w ciemnościach, w powietrzu dusznem do omdlenia, czuje się świetnie. Chciałby tak się mieć zawsze. Co począłby w restauracji? Kasia Machaczek jest wprawdzie przystojną osobą, ale zapewne wierną Wilkowi. A on musiałby za nią zapłacić. Znowu wpada mu na myśl Hanka. Jutro pójdzie prosto do Saru, nie wstąpi nawet do Polnej. Do domu zawsze jeszcze zdąży w porę. Gdyby mu choć raz pozwoliła przez całą noc pozostać...

Rano znajduje sobie dobrodzieja w osobie pana Sternlichta z Gödingu, który opłaca mu śniadanie. Wstępuje po zawiniątko swe do Czerwenków i rusza w drogę, lecz ani do Saru, ani do Polny, lecz bardziej na czeską stronę. Dawno już nie był w Jenikowie. Tam zawsze liczyć może na hojność współwyznawców. O ile mu się poszczęści — marzy — uzbiera okrąglutki gulden. Kantor Kurzweil i kupiec Friedländer mają dobre serca. Jeśli mu los dopisze, dostanie Hanka wreszcie czarny fartuszek, ozdobiony jaskrawemi kwiatami. Przyrzekł go jej jeszcze na urodziny.

W Jenikowie zgłasza się natychmiast na Stację Opieki. Policjant przerzuca stronice jego robotniczej książki, będącej paszportem każdego wędrownego ptaka i przypatruje się załączonemu arkuszowi, w którym widnieją wszystkie daty.

„Ostatnia pieczątka z 16 lipca pochodzi z Igławy, cel podróży Polna. Dzisiaj mamy 18-tego — gdzie byłeś wczoraj?"

Hilsner przygotował już sobie odpowiedź. Tylko, jeśli noc spędził w domu, nie musi przedłożyć dowodu. Powiada bez namysłu, że był u matki, w Polnie.

A potem idzie od domu do domu. Następnego dnia osiąga Hompolec, we środę Stechen, tam Stacja Opieki potwierdza datę: 21 lipca 1898, cel podróży — Polna.

Jeżeli teraz obierze kierunek wschodni i pozostanie na szosie, będzie za parę godzin w domu. Lecz Polda nie skąpi z czasem. W Polnie nic nie spóźni. Obiera ścieżkę, prowadzącą na północ, dostaje się do lasu, Czesi nazywają go Mrznik, a wszyscy inni lasem państwowym.

Między drzewami jest chłodno i przyjemnie. Wdycha z rozkoszą zbutwiałe listowia, pokrywające ziemię. Lubi wszystko spleśniałe, stęchłe, gnijące. Idąc dalej tą drogą, dostanie się do Wiesnicowa. Nie, pójdzie raczej przecież do domu. I z powrotem obiera kierunek na Polnę.

Stopniowo ogarnia go znużenie. Zdala od szosy lokuje się w płaskiej, cienistej kotlinie. Przeciąga się, mruży oczy, w które zaglądą słońce, zasypia.

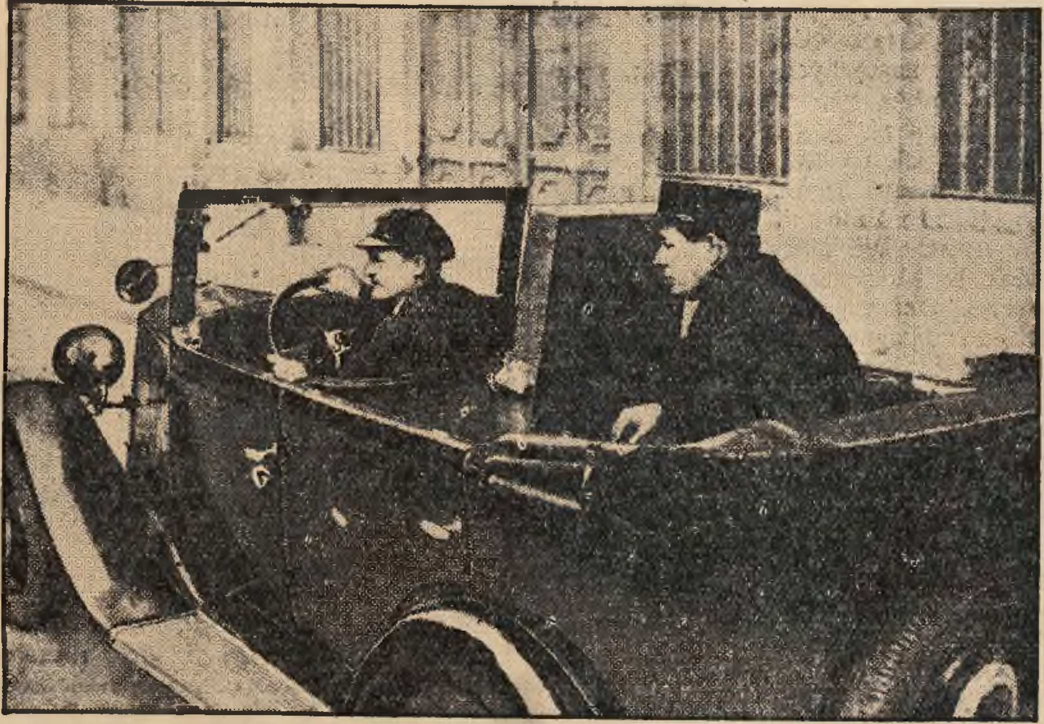
(Ciąg dalszy nastąpi).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

WIERNY CZYTELNIK DĘBICA: Aparat taki narazie w Krakowie nieznany. Radzimy zwrócić się do specjalisty- laryngologa. — Druga odpowiedź w informatorze gospodarczym.

STAŁY CZYTELNIK TARNÓW G. W.: Dokładnych informacyj udzieli Starostwo powiatowe.

Radjo na usługach policji paryskiej



Policja paryska otrzymała samochody wyposażone w krótkofalowe stacje odbiorcze i nadawcze. W ten sposób umożliwiony zostanie stały kontakt między urzędnikami policji a ich centralą.

Twórcy Talmudu — i prawo karne

Uczeni i teoretycy prawa karnego przyjmują zgodnie, iż pierwszymi mistrzami nauki prawa karnego, jako wykładu jej zasad ogólnych, są tzw. postglosatorowie, czyli praktycy włoscy, którzy już w XIII w. zaczęli opracowywać obowiązujące podówczas we Włoszech przepisy i przetwarzać je w jeden system teoretyczny, przyczem nie negują, że możny wpływ na rozwój prawa karnego wywierało — obok prawa indyjskiego i egipskiego - **prawo żydowskie**. Konsekwencją po przedniego faktu jest to, że wśród nazwisk mistrzów i teoret. prawa karnego nie znajdujemy nazwisk uczonych tej miary co Rabi Jose lub innych „tanaitów" (tworców Miszny) wzgl. „amoraim" (twórców Gemary).

Nic dziwnego. Literatura dotycząca prawa karnego żydowskiego wogóle, a talmudycznego w szczególe jest bardzo skąpa. My sami — przyznać to musimy — prawa nasze go nie znamy.

O prawie żydowskiem jako o systemie pisze jedynie Gulak (Jesodej hamiszpat haiwri — Berlin 1923 r.), pozatem pozostały nam jedynie źródła tego prawa (Pentateuch i Talmud), kompendja talmudyczne i komentarze, dzieła historyczne, a w szczególności Flawjusza, Grätza i Dubnowa, oraz [illegible]czne ilości dzieł prawniczych wydanych przeważnie w języku niemieckim. W języku polskim nie mieliśmy dotychczas żadnej pracy na ten temat. Dopiero w 1933 r. wydał p. Salomon Ladier pierwszą (w jęz. polskim) książkę o prawie karnem, a właściwie o procesie karnym w Talmudzie, a w roku następnym (bieżącym) drugą — będącą właściwie broszurą — o której pragniemy w tej chwili pisać*).

Autor czyni przedewszystkiem dystynkcję między prawem karnem obowiązującem w państwie żydowskiem a prawem karnem talmudycznem, uznając je za dwie odrębne dyscypliny naukowe. Prawem obowiązującem w państwie żydowskiem jest — wedle autora — prawo w praktyce przez sądy żydowskie (w czasie niepodległości) stosowane, — zaś prawem karnem talmudycznem jest ogół przepisów — raczej zbiór dyskusyj i myśli — będących wynikiem interpretacji Biblji, które powinny być przez sądy żydowskie stosowane. Jak więc widać prawo karne talmudyczne to w zasadzie prawo przyszłości, przepisy zupełnie odmienne od przepisów prawa obowiązującego w państwie żydowskiem, które jest prawem **przeszłości**. — Wprawdzie zdarzyć się może, że znajdziemy w Misznie, jako prawie przyszłości, przepis już w praktyce przez sądy żydowskie stosowany, ale z tego nie wolno nam wyciągać zbyt daleko idących wniosków, albowiem mogło to się stać na skutek zgody redaktora Miszny lub odnośnego tanaity, by dany przepis wszedł w zakres prawa karnego talmudycznego, prawa przyszłości.

Ale nie to było celem autora. P. mgr. Salomon Ladier, syn naczelnego rabina błp. Ladiera w Stryju, będąc doskonałym znawcą talmudu wykazuje w swojej poprawną polszczyzną wydanej broszurze, że konstrukcje i zasady prawne stworzone przez Talmud, jako twór ludzi na bardzo wysokim poziomie umysłowym stojących wyprzedzających swoją generację o kilkanaście wieków, mają dla nas wartość — choć nie są stosowane przez sądy — naukową, jakoże wiele pojęć w Talmudzie zawartych zostały ujęte w sposób zupełnie **nowoczesny**.

Z tych pojęć i konstrukcyj prawnych wysuwa autor na pierwszy plan pojęcie wielo i jednoczynowego zbiegu przestępstw. Zbieg przestępstw zachodzi wówczas, gdy sprawca popełnił kilka przestępstw, z których każde z osobna podpadając pod pewien przepis kodeksu karnego, stanowi sam dla siebie odrębny stan faktyczny. Jest to tzw. wieloczynowy (bo jest kilka czynów) zbieg przestępstw, w odróżnieniu od wypadku, gdy sprawca popełnia jeden czyn, który da się subsumować pod więcej (niż jeden) przepisów karnych. W tym wypadku sprawca karany jest z punktu widzenia różnych przepisów karnych.

Problem ten nasuwał i nasuwa teoretykom prawa karnego wielkie trudności odnośnie do **wymiaru kary**, a prawodawstwa różnie tę kwestję normowały i normują. Jedni wypowiadają się za **kumulacją** kar, czyli arytmetycznem zsumowaniem wszystkich kar orzeczonych za poszczególne przestępstwa, inni znowu przeciwstawiają zasadzie kumulacji zasadę **absorpcji**, czyli zasadę pochłaniania kary łagodniejszej (niższej) przez karę ostrzejszą (**wyższą**). (Część tanaitów jest za tą zasadą). A są również uczeni, którzy obierają drogę pośrednią, przewidując dla wszystkich przestępstw znajdujących się w zbiegu jedną karę łączną, w myśl zasady **asperacji**, która polega na tem, że podwyższa się najcięższą orzeczoną karę. Po tej drodze poszedł kodeks karny polski.

Nie wdając się w prawniczą analizę tych kierunków, podkreślamy jeno, że problem wymiaru kary w wypadku zbiegu przestępstw do dziś dnia nie został rozwiązany bez „ale".

Toteż fakt wyczucia przez naszych mędrców i uczonych tak delikatnej konstrukcji, jaką jest jednoczynowy zbieg przestępstw i odróżnienie go od wieloczynowego zbiegu, oraz regulowanie sposobu wymiaru kary w poszczególnych wypadkach, wskazuje jak wysoko był rozwinięty **ich zmysł prawny**. — Autor na przykładach cytowanych wprost z Miszny — nie możemy ich niestety przytoczyć, ze względu na to, że są zbyt obszerne, a ramy artykułu na to nie pozwalają — ilustruje nam **mistrzowskie** ujęcie powyższego problemu, a podany w skróceniu tok dyskusji prowadzonej między Rabi Josi'em a większością uczonych jeszcze bardziej uwypukla nam wysoko rozwinięty zmysł prawniczy naszych interpretatorów Biblji, którzy — jak już zaznaczyliśmy — wyprzedzając swoją generację o kilkanaście wieków, tworzyli system prawny zupełnie nowoczesny.

Publikacja p. Ladiera jest pewnego rodzaju rewelacją.

Autor przyznaje, że Talmud nie odpowiada całkiem linji nowoczesnego prawa karnego, karzącego nietylko z chwilą powstania skutku przestępnego (objektywizm — Talmud), lecz już z chwilą ujawnienia niebezpiecznych właściwości sprawcy, mimo że skutek przestępny nie nastąpił (subjektywizm — kodeks karny polski). Ale czyż nie gubią się one w całokształcie nowoczesnych pojęć i konstrukcyj prawnych Talmudu, który jest przepojony duchem sprawiedliwości i humanitarności?

Publikacja p. Ladiera przedstawia nam zaledwie ułamek członu tego wielkiego szeregu myśli i instytucyj prawnych rozrzuconych bezładnie i kazuistycznie w Talmudzie, cząstkę tego największego chyba na świecie dzieła, wydanego światu w okresie dla nas szczególnie ciężkim, po utracie niepodległości...

Ale czy na tej publikacji kończy się badanie głębiej myśli i zasad Talmudu? Czy już nikt więcej nie zajmie się Digestami żydowskiemi — Talmudem, polegającym — jak właśnie dzieło jurysty rzymskiego Julianusa: Digesta — na przenikliwem rozstrzyganiu niezliczonej ilości wypadków prawnych które ujęte w ścisłe formy wytryskają z nich złote myśli? Czy nie znajdzie się żydowski Sabinus, któryby przedstawił w **rzeczowym układzie całokształt prawa talmudycznego**, ujawniającego światu najwyższe napięcie naszej jurysprudencji, naszego prawa przyszłości?

Czas najwyższy, by takie dzieło **systematyczne** powstało, dzieło któreby świadczyło o wysokich dążeniach i niezwykłych zdolnościach intelektualnych naszego narodu, dzieło, któreby jeno chlubę przyniosło genjuszowi Izraela...!

M. BORG.

*) Salomon Ladier: Kilka uwag o prawie karnem w Talmudzie Księgarnia Lwowska Sp. z o. o. 1934 r.

UŚMIECHNIJ SIĘ

W SZKOLE.

Nauczyciel (cytuje ustęp z podręcznika literatury): — „Akobiety stają się hijenami". Anno, gdzie to było?

Anna: — Czasem w najlepszych rodzinach. (Candide)

OKREŚLENIE.

A. — Co nazywamy prawem małżeńskiem?

B. — Sumę wszystkich praw, które posiadał mąż przed ożenkiem. (Le Rire).

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Koniec samorządu rzemieślniczego?

W kołach gospodarczych krążą uporczywe pogłoski o spodziewanej reformie w dziedzinie samorządu gospodarczego. Mianowicie twierdzą, iż coraz silniej wysuwa się na czoło pogląd celowości włączenia agend Izb rzemieślniczych do Izb przemysłowo- handlowych. Izby przemysłowo- handlowe wykazały w ciągu ostanich lat wysokie kwalifikacje pod każdym względem, podczas gdy w Izbach rzemieślniczych poziom pracy nie znalazł się na należytej wysokości. Rzecz jasna, iż tego rodzaju rewolucyjny przewrót w dziedzinie samorządu gospodarczego wymagałby specjalnej ustawy.

Zasady ubezpieczenia powyżej 60 lat

Izba Ubezpieczeń Społecznych rozstrzygnęła, iż osoby, które 1-go stycznia 1934 r. ukończyły 60 lat życia, podlegają obowiązkowiu bezpieczenia bez względu na liczbę lat pracy przed 1 stycznia 1934 r. Obowiązek ubezpieczenia zapada, jeżeli osoby te nie są niezdolne do zarobkowania i w dniu 1 stycznia 1934 r. nie miały ukończonych 65 lat życia. Przez sam fakt ukończenia 65-tego roku życia nie ustaje obowiązek ubezpieczenia, jeżeli dana osoba pozostaje w zatrudnieniu.

Decyzja Izby Ubezpieczeń Społecznych jest obowiązująca dla Warszawy i wszystkich województw z wyjątkiem śląskiego, poznańskiego i pomorskiego.

Kodeks najmu mieszkań i lokali

Pod tym tytułem ukazała się nakładem księgarni Leona Frommera w Krakowie książka adwokata Dra Maksymiljana Kornreicha, znanego specjalisty w zakresie prawa z tej dziedziny, która na całym obszarze Państwa stanowi niezbędny podręcznik i informator dla właścicieli nieruchomości, rządców (administratorów) domów, lokatorów i w ogólności tych osób, których interesy łączą się z najmem mieszkań, lokali handlowych i t. p., oraz z zarządem nieruchomości.

Książka ta obejmuje wyczerpujący zbiór wszystkich przepisów o najmie mieszkań i lokali z nowego Kodeksu Zobowiązań, który wszedł w życie z dniem 1. lipca 1934 r., (obowiązującego dla domów nowych i starych) — i całą ustawę o ochronie lokatorów, zarówno ogólno- polską jak i śląską, ze wszystkiemi zmianami i nowelami, oraz wszystkie przepisy związkowe (książka więc ma zastosowanie zarówno do domów starych jak i nowych). Zawiera ona także bardzo ważny dział dla praktykujących prawników i ludzi nieobeznanych z prawem, a mianowicie dział wzorów umów i innych oświadczeń woli i pism, zarówno sądowych jak i pozasądowych, oraz skarg (pozwów) i innych wniosków. Zwłaszcza ostatnio wymienione formularze spełnią ważne zadanie w praktyce życia codziennego, ileże kodeks zobowiązań w wielu przepisach wprowadza nowe formy dla ważności umów itp., oraz dla nadania mocy dowodowej czynnościom prawnym.

„Kodeks Najmu" zaopatrzony jest w wyczerpujące orzecznictwo Najwyższego Sądu, oraz dokładne objaśnienia.

Z książki tej zamieszczamy następujący rozdział aktualny dla domów nowych, oraz znajdujących się pod ochroną lokatorów:

KIEDY NAJEMCA OBOWIĄZANY JEST PŁACIĆ CZYNSZ?

Art. 384. § 1. **Najemca obowiązany jest uiszczać czynsz w terminie umówionym, a gdy termin nie jest w umowie oznaczony, w terminie zwyczajowo przyjętym.**

§ 2. **Jeżeli termin płatności nie jest oznaczony ani przez umowę, ani przez zwyczaj, czynsz winien być płacony zgóry, a mianowicie: gdy najem ma trwać nie dłużej niż miesiąc, za cały czas najmu, gdy ma trwać dłużej niż miesiąc, lub gdy umowa była zawarta na czas nieoznaczony — miesięcznie.**

1. **uiszczać czynsz:** w miejscu umówionem lub wynikającem z natury zobowiązania. Jeżeli w umowie najmu miejsce uiszczenia czynszu nie jest oznaczone, najemca winien go uiszczać w miejscu gdzie znajduje się przedmiot najmu (art. 190 Kodeksu Zobowiązań). Czynsz w pieniądzach winien dłużnik (najemca), w braku innej umowy, przesłać wierzycielowi (wynajmującemu) na swój koszt i niebezpieczeństwo, do miejsca gdzie tenże ma swe zamieszkanie. Jeśli wierzyciel (wynajmujący) zmienił po umowie swe miejsce zamieszkania, nadwyżkę kosztów przesłania, stąd powstałą ponosi wierzyciel (wynajmujący) (art.191 Kodeks Zobowiązań). Patrz atoli art. 6 ust. 7 ustawy o ochronie lokatorów w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów.

Jeżeli jest kilku współnajemców jednego przedmiotu najmu, to w braku odmiennej umowy, dług czynszowy jest solidarny i każdy z współnajemców odpowiada za całość czynszu, a wynajmujący może dochodzić całości lub części czynszu od wszystkich wspólnajemców łącznie, od kilku lub od każdego zosobna (art. 8 Kodeksu Zobowiązań).

2. **w terminie umówionym:** gdy z treści zobowiązania wynika, że dłużnik (najemca) winien uiścić czynsz, gdy będzie mógł, lub gdy będzie miał po temu środki, sąd wyznaczy mu odpowiedni termin (art. 193 Kodeksu Zobowiązań). Jeśli koniec terminu przypada na niedzielę lub dzień ustawowo uznany za świąteczny, albo na dzień, w którym świadczenie nie może być spełnione wobec obowiązujących przepisów, termin upływa w dniu następnym (art. 199 Kodeksu Zobowiązań). W domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów p. art. 3 ustawy o ochronie lokatorów co do swobodnego ustalenia sposobu zapłaty czynszu, oraz art. 6 ust. 6 Ustawy o ochronie lokatorów.

Jeśli najemca zobowiązał się w umowie zapłacić czynsz, zanim wynajmujący odda mu pomieszczenie, może wstrzymać się z zaplatą, aż do wydania, lub zabezpieczenia wydania, jeśli wydanie jest wątpliwe wobec złego stanu majątkowego wynajmującego. Kiedy mu to prawo nie służy, p. uwaga 3 do art. 373. Zabezpieczenie może polegać na ujawnieniu intabulacji (najmu w księdze hipotecznej p. art. 399 par. 2 Kodeksu Zobowiązań).

Jeśli najemca stał się niewypłacalny (nawet bez swej winy) albo czynem swoim znacznie zmniejszył udzielone zabezpieczenie czynszu, płatność terminowa staje się natychmiast wymagalna (art. 201 Kodeks Zobowiązań). Zmniejszenie zobezpieczenia może np. polegać na usunięciu rzeczy wniesionych do przedmiotu najmu (p. art. 386 Kodeks Zobowiązań). Jeśli dłużnik był niewypłacalny już w chwili umowy, a wynajmujący o tem wiedział lub powinien był wiedzieć, płatność terminowa nie staje się natychmiast wymagalna (art. 201 Kodeks Zobowiązań).

PRAWO WYNAJMUJĄCEGO DO ODSTĄPIENIA OD UMOWY Z POWODU ZALEGANIA Z CZYNSZEM

Art. 388. **Wynajmujący może odstąpić od umowy spowodu niepłacenia czynszu przez najemcę, gdy najemca zalega z zapłatą czynszu conajmniej za dwa okresy płatności.**

1. **odstąpić od umowy:** wskutek popadnięcia najemcy w zwłokę miałby wynajmujący już na podstawie ogólnych przepisów Kodeksu Zobowiązań o niedopełnianiu umów prawo odstąpić od umowy, ustawa dopuszcza jednak rozwiązanie umowy dopiero w razie zalegania najemcy z czynszem za dwa okresy płatności.

2. **zalega:** strony mogą w umowie inaczej unormować prawo wynajmującego do odstąpienia od umowy z powodu niepłacenia czynszu. Upomnienia przed odstąpieniem od umowy Kodeks Zobowiązań nie wymaga. Wynajmującemu przysługuje prawo do odstąpienia, jeżeli najemca zalega bez uzasadnionej przyczyny. Najemca może bronić się w procesie zarzutem, że wynajmujący nie wykonał ze swej strony umowy, że najemca ofiarował mu czynsz, a wynajmujący nie chciał go przyjąć, że najemca posiada wzajemne wierzytelności, które potrącił z wierzytelności czynszowej itp.

3. **najmniej za dwa okresy płatności:** niekonieczne jest, by zaległość dotyczyła po sobie następujących okresów płatności. Okresy płatności czynszu p. art. 348 Kodeksu Zobowiązań. Zaległość nie musi obejmować pełnych dwóch rat czynszowych.

4. **Właściwość sądu dla spraw najmu:** do pozwów o zapłatę czynszu, o wydanie przedmiotu najmu — p. uw. 3 do art. 386 Kodeks Zobowiązań.

5. Niepłacenie czynszu jako ważna przyczyna wypowiedzenia i rozwiązania najmu w domach, podlegających Ustawie o ochronie lokatorów p. art. 11 ust. 2a i b Ustawy o ochronie lokatorów; niezawiniona niemożność płacenia czynszu jako okoliczność, uchylająca skutki niepłacenia art. 11 ust. 2a, zdanie ostatnie; moratorjum mieszkaniowe — art. 23, 23a i 24 Ustawy o ochronie lokatorów.

„Zakon rycerzy św. Jerzego"

W obozie legitymistów austrjackich panują obecnie bardzo mocne rozdźwięki, które znalazły nawet swój wyraz na łamach czasopisma „Der Oesterreicher", będącego organem legitymistów austrjackich. Dowiadujemy się z tej polemiki prasowej, że w łonie legitymizmu austrjackiego nastąpiła już nawet secesja. Dowiadujemy się dalej, że legitymiści-secesjoniści występują bardzo ostro przeciwko organizacji, która nazywa się „Zakonem rycerzy św. Jerzego". Zakon ten, do którego należeć mogą tylko arystokraci katoliccy, a którego szefem jest były książę panujący Rzeszy niemieckiej, dąży do stworzenia wielkiego państwa niemieckiego. Ciekawą przytem jest rzeczą, że były wicekanclerz niemiecki, a obecny poseł Rzeszy niemieckiej w Wiedniu von Papen jest jednym z twórców tego zakonu, z którym współpracują organizacje „Keuz und Adler" i „Arbeitsgemeinschaft" Katholischer Deutscher". Można więc w „Zakonie rycerzy św. Jerzego" widzieć organizację rywalizującą z berlińskim Herrenklubem. Jakie są konkretne cele zakonu na bliższą metę, tego dokładnie wiedzieć nie można, w każdym razie hołdują rycerze Zakonu nieco mistycznym snom o „świętem państwie niemieckiem", co na język prozy przetłómaczone oznacza hegemonję niemiecką w Europie. Czy na czele tego wymarzonego państwa niemieckiego stanąć ma członek dynastji Habsburgów, czy Hohenzollernów, czy Wittelsbachów, nie jest rzeczą zupełnie jasną, w gruncie jednak rzeczy chodzi tylko o pozyskanie kół katolickich i arystokracji austrjackiej dla narodowego socjalizmu. To ma być główną misją Papena we Wiedniu.

Wiadomości z kraju

1.100 osób wyjeżdża w najbliższym czasie z Warszawy do Palestyny

W przyszły wtorek wyjeżdża do Palestyny 1.100 osób, wtem 400 wyjedzie przez Triest a 700 przez Konstancę. Jest to jeden z największych transportów emigrantów i turystów, udających się do Palestyny. Emigranci, udający się przez Konstancę jadą do Palestyny na polskim okręcie „Polonja".

Jednakowe traktowanie powodzian

W związku z notatkami o nierównomiernem traktowaniu powodzian, jakie ukazały się ostatnio, ogólnopolski Komitet Pomocy Powodzianom podkreśla, iż już w instrukcji z dnia 25 lipca br. przy sposobności udzielenia Komitetom Pomocy wytycznych ich działalności, wyraźnie zaznaczył, że pomoc ma być udzielana szybko i bezpośrednio wszystkim osobom, faktycznie przez powódź poszkodowanym, **bez różnicy wyznania, narodowości i przekonań politycznych**, za pośrednictwem gminy, przy współudziale miejscowych czynników społecznych, przyczem w organie rozdzielczym winni brać udział również poszkodowani.

Na tem stanowisku Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi stoi nadal niezmiennie. Dotychczasowe bezpośrednie kontakty delegatów Ogólnopolskiego Komitetu z ludnością na terenach popowodziowych nie potwierdzają słuszności rzekomo nierównomiernego traktowania powodzian. Oczywiście wszelkie wiadomości tego rodzaju będą stale sprawdzane za pośrednictwem powołanych na terenach inspektorów.

Uchwały Polskiej Akademji Literatury

W ciągu ubiegłych kilku dni toczyły się obrady Polskiej Akademji Literatury w pałacu Potockich w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Wacława Sieroszewskiego. W wyniku obrad uchwalono ostateczny tekst regulaminu przyznawania stypendjów literackich, ustalono program uroczystego zebrania, które odbędzie się w dniu 8 listopada br., tudzież powzięto rezolucję, domagającą się kilku zmian w ustawie o prawie autorskiem.

Sprawę przyznawania „Wawrzynu akademickiego", jako wiążącą się z wyborem pierwszych członków honorowych odłożono do chwili zatwierdzenia regulaminu PAL. przez ministra W. R. i O. P.

Pozatem rozpatrzono kilka memorjałów, wniesionych przez instytucje kulturalno- artystyczne, rozważono sprawę patronatu nad prowincjonalnemi instytucjami kulturalnemi, powierzono Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu wygłoszenie uroczystej prelekcji na dorocznem zebraniu PAL., wybrano prof. Tadeusza Zielińskiego jako delegata PAL. na zjazd działaczy kulturalnych w Wilnie, oraz powierzono Juljuszowi Kaden Bandrowskiemu nawiązanie kontaktu z królewską akademją włoską w czasie pobytu w Rzymie podczas kongresu teatralnego.

Zjazd Polskiego Towarzystwa Eugenicznego

W dniu 14 bm. odbędzie się w Łodzi walny zjazd Polskiego Towarzystwa Eugenicznego. Na zjeździe prezes Towarzystwa dr. Leon Wernic wygłosi referat o projekcie ustawy eugenicznej, prof. Eugenjusz Stołyhwo złoży sprawozdanie z międzynarodowego zjazdu eugenicznego w Zurychu, dr. Jan Nowakowski wygłosi referaty o poradnictwie przedślubnem w Warszawie oraz o ankiecie przeciwweneryczne). Na zjeździe przedłożone zostaną sprawozdania z działalności oddziałów Polskiego Towarzystwa Eugenicznego w Pabjanicach, w Krakowie, w Brześciu nad Bugiem, Katowicach, Białymstoku, Wilnie, Łodzi, Lwowie, Radomiu, Łucku, Poznaniu i Warszawie.

Znowu pech z główną wygraną

W warszawskim sądzie okręgowym odbył się proces kolektora loterji państwowej Rubina Fasta, oskarżonego o wyłudzenie od klijenta ćwiartki losu, na który padła wygrana 200 tys. zł Ćwiartkę tę nabył od Fasta Abram Ajzenberg, opłacił I-szą i II-gą klasę, III-ciej nie opłacił. Tymczasem w III-ciej klasie na numer ten padła wygrana 200 tys. zł, a więc na posiadaną przez Ajzenberga ćwiartkę — 40 tys. zł.

Kiedy Fast dowiedział się o wygranej, natychmiast udał się do mieszkania Ajzenberga i żonę jego Frajndlę zawiadomił, że na ćwiartkę męża padła stawka. Fast dał Ajzenbergowej 30 zł, zabrał ćwiartkę losu i zdyskontował los w kantorze Langnera za 39.800 zł.

Kiedy Ajzenberg dowiedział się z gazet, że na jego los padła nie stawka, a wielka wygrana — wybuchł skandal. Po długich targach Fast dał mu 9 tys. zł „odczepnego". Ajzenberg wziął pieniądze i wtedy dopiero poszedł ze skargą do Urzędu Śledczego.

Na rozprawie Fast tłumaczył się tem, że Ajzenberg nie opłacił dwóch klas i los został odstąpiony dr. Podskoczowi, który również nic nie zapłacił, los tedy pozostał w kolekturze. Nazwisko dr. Podskocza figuruje rzeczywiście w księdze kolektury, ale ekspertyza wykazała, że wpisano je po wyskrobaniu nazwiska Ajzenberga. Dr. Podskocz zaprzecza temu, co mówi oskarżony.

Z braku dowodów winy, prokurator zrzekł się oskarżenia, wobec czego Fast został uniewinniony, gdyż okazało sie że Ajzenberg nie wykupił III-ciej klasy.

Tajemnica samobójstwa komornika — wyjaśniona

Do wydziału V-go cywilnego sądu okręgowego w Warszawie napłynęło kilkanaście skarg z powództwem przeciwko skarbowi państwa od szeregu osób, poszkodowanych przez komornika Lutostańskiego. Komornik Lutostański popełnił w roku ubiegłym w niezwykle zagadkowych okolicznościach samobójstwo w mieszkaniu swego znajomego na Pradze.

Jak się okazuje, skargi poszkodowanych powstały na tle nieścisłości i niedokładności w urzędowaniu komornika. Dopiero w kilka miesięcy po samobójstwie Lutostańskiego, wyszły na jaw te nieformalności.

Sprawą zainteresowały się władze prokuratorskie, które wszczęły śledztwo, by ustalić, czy rzeczywiście komornik Lutostański dopuścił się nadużyć. Ogólna suma powództw, wniesionych do sądu sięga 15.000 zł.

Porucznikowa-dusicielka przed sądem

Na dzień 16-go października wyznaczono w warszawskim sądzie okręgowym sensacyjny proces mieszkanki Krakowa, Teodozji Polaczkowej, która przed rokiem w straszny sposób zamordowała męża swojego, porucznika twierdzy modlińskiej. Po wzajemnej bójce, kiedy por. Polaczek zasnął, żona obwiązała mu szyję ręcznikiem i zadusiła go.

Polaczkowa od chwili zbrodni siedzi w kobiecem więzieniu na ul. Dzielnej, gdzie zajmuje się wyrobem haftów. Mimo, że nie ma jeszcze 40 lat, wygląda na staruszkę. Na rozprawę wezwano kilkudziesięciu świadków, w tem 6 osób z Krakowa.

Morderca zastrzelony w pościgu

Jak wiadomo, w zimie br. dokonano śmiałego napadu rabunkowego w Pewli Wielkiej koło Żywca, podczas którego bandyci zamordowali błp. Jakóba Wulkana. Po dłuższych poszukiwaniach ujęto wszystkich uczestników napadu, prócz jednego, niejakiego Jana Slapy. Ze sprawców jeden został zasądzony na karę śmierci przez powieszenie, pozostali na długoterminowe więzienie. Tylko Jan Slapa zdołał ukryć się przed ręką sprawiedliwości. Zorganizował on szajkę zbrodniarzy stając się postrachem Podhala. Onegdaj władze zarządziły wielką obławę, podczas której wykryto Slapę w Suchej. Zbrodniarz w zamiarze ucieczki rzucił się z bronią w ręku na eskortującego go funkcjonarjusza policji, wobec czego tenże w obronie własnej dobył rewolweru i wystrzelił w napastnika, kładąc go trupem na miejscu.

POŚWIĘCENIE UCZONEGO BAKTERJOLOGA

Dyrektor laboratorjum fizjologicznego w Sorbonie paryskiej, prof. Jacques Rister, uległ zakażeniu podczas badań nad mikrobami i musiał poddać się ciężkiej operacji. Jest to już piąta operacja, którą przechodził znakomity uczony w związku z prowadzonemi przez siebie badaniami. Bohaterstwo prof. Ristera, który trwa z niezmienną odwagą na swojem stanowisku, narażając się ciągle na niebezpieczeństwo zakażenia, jest przedmiotem gorących dyskusyj wśród studentów paryskich, doceniających w pełni zasługi uczonego dla dobra wiedzy i ludzkości.

Tydzień Szekla w toku!!

Wszystkie Lokalne Komisje Szeklowe do akcji!

Proces komunistyczny w Krakowie

Kraków, 5 października.

(rg) Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczął się wczoraj proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiedli:

1) Marjan Reiner (lat 36) krawiec z Żyrardowa, rzym.- kat. żonaty. 2) Jan Kowalczyk (lat 21) stud. fil. U. J. z Łosocic, pow. Miechów, rzym.-kat. stanu wolnego. 3) Henryk Fränkel (lat 26), magister praw z Krakowa, wyzn. mojż., stanu wolnego. 4) Abraham Kerner (lat 28) inżynier z Krakowa, wyzn. mojż. stanu wolnego. 5) Alfred Kratter (lat 25) inżynier z Krakowa, wyzn. mojż., stanu wolnego. 6) Edgar Kirschner (lat 25) urz. pryw. z Krakowa, wyzn. mojż., stanu wolnego. 7) Jan Herzberg (lat 24) magister praw z Krakowa, bezwyznaniowy, stanu wolnego. 8) Franciszek Świerk (lat 33) cieśla z Kosocic pow. Kraków, rzym.- kat. żonaty. 9) Franciszek Rogoda (lat 41) robotnik z Konar pow. Kraków, rzym.-kat, żonaty. 10) Juljan Rittermann (lat 25) inżynier z Krakowa, wyzn. mojż., stanu wolnego. 11) Gerson Bares (lat 33) koncypient adwokacki z Krakowa, wyzn. mojż., stanu wolnego.

Oskarżeni od 1—8 odpowiadają z aresztu śledczego, dalsi 3 oskarżeni z wolnej stopy.

Po odebraniu generaljów od oskarżonych odczytano akt oskarżenia, obejmujący 40 stron pisma maszynowego.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W roku 1930 zaobserwowano w Krakowie wzmożoną akcję wywrotową. Prowadząc w tym kierunku dochodzenia ustalono, iż ma się tu do czynienia z tzw. „Komórką inteligencką“ grupującą osoby z inteligencji, będące członkami Komunistycznej Partji Polskiej. W związku z tem zwrócono uwagę na zakładający się w Krakowie Związek Zawodowy Inżynierów i Techników Województwa Krakowskiego. Aresztowanie jednego z założycieli tego związku doprowadziło do ujawnienia działalności wszystkich oskarżonych, która w świetle wyników śledztwa przedstawia się następująco:

W dniu 21 stycznia 1933 r. aresztowano w Krakowie Marjana Rajnera wybitnego działacza komunistycznego, wyszkolonego w Rosji Sowieckiej. Przybył on do Krakowa z ramienia centralnego Komitetu Partji Komunistycznej, celem nadzoru nad rozwojem pracy w okręgu krakowskim i udzielenia odnośnych instrukcyj.

Przybywszy do Krakowa, wziął Rajner udział w zebraniu konspiracyjnem, na które przybyło kilka osób. W czasie aresztowania Rajner wylegitymował się paszportem na nazwisko Władysława Furmańskiego. Jak wykazała ekspertyza, paszport ten jest fałszywy i pochodzi z tego samego źródła fałszerskiego, które wydawało dowody osobiste działaczom komunistycznym.

Akt oskarżenia określa Rajnera jako wybitnego, b. aktywnego i niebezpiecznego działacza komunistycznego, objeżdżającego tereny działalności wywrotowej z instrukcjami partyjnemi i pozostającego w kontaktach z jednostkami kierującemi ruchem wywrotowym w danym okręgu.

Drugim oskarżonym, który na terenie Krakowa intensywną rozwijał działalność wywrotową, jest Jan Kowalczyk. Został on aresztowany w chwilę potem, kiedy wychodząc z domu przy ul. Meizelsa l. 4, zostawił u dozorcy Józefa Domka 2 paczki odezw komunistycznych. W toku dochodzeń Kowalczyk przyznał się do należenia do organizacji komunistycznej. Podał on, iż początkowo działał na gruncie akademickim, a później począł pracować w technice komunistycznej, odbijając odezwy a wręczając je wskazanym osobom. W toku późniejszego śledztwa Kowalczyk zmieniał swe tłumaczenia.

Oskarżony Henryk Fränkel pozostaje pod zarzutem, iż już w czasie studjów, uprawiał działalność komunistyczną. Wedle relacji Komisarjatu PP. m. Krakowa, utrzymywał Fränkel na tutejszym terenie bliższy kontakt z osobami karanemi za działalność antypaństwową. Fränkla aresztowano w mieszkaniu znanych komunistów Szklarskich.

Akt oskarżenia zarzuca inż. Abrahamowi Kernerowi, iż posiadał kontakty z wszystkimi niemal oskarżonymi i zajmował w partji na terenie Krakowa wybitne stanowisko, udzielając dyrektyw i instrukcyj. Akt oskarżenia zarzuca dalej Kernerowi, iż wespół z dalszymi oskarżonymi byli członkami Koła Inteligentów K. P. P., oraz pisali na maszynach woskówki do odezw komunistycznych, które były kolportowane na terenie Krakowa.

Działalność partyjna oskarżonego Jana Herzberga przejawia się w tem, że w mieszkaniu jego zauważono odezwy komunistyczne. Również zauważono Herzberga w grupie komunistów podczas pochodu na cmentarz rakowicki w dniu 5 listopada 1933 w rocznicę wypadków listopadowych. Wznosił on okrzyki podburzające. Jako rutynowany i od dłuższego czasu znany działacz partyjny — określony jest w akcie oskarżenia — Franciszek Świerk. Był on czynnym działaczem komunistycznym, występującym oficjalnie, zwłaszcza na terenie agitacji o obdzielenie ludności ziemią dworską bez wykupu.

Oskarżony Franciszek Rogoda pozostaje pod zarzutem kolportażu ulotek komunistycznych. Wreszcie ostatni dwaj oskarżeni pozostają pod zarzutem, iż wydawali czasopismo „Myśl Społeczna“ idące po linji K. P. P.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, oskarżonych wyprowadzono ze sali rozpraw. Pozostał jedynie osk. Rajner.

W toku zeznań Rajner wypiera się przynależności do partji komunistycznej.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes dr. Krupiński, wotują so. dr. Bobilewicz i so. dr. Stuhr. Oskarża prokurator dr. Szypuła. Bronią adwokaci: dr. Klitenstein, dr. Bross, dr. Aleksandrowicz, dr. Schreiber, dr. Dunkelblum, dr. Goldblatt, dr. Schoenwetter, dr. Woźniakowski, dr. Jan Bader i dr. Henryk Bader.

Weizmann wyjeżdża do Palestyny

W dniu 31 bm. udaje się prof. Chaim Weizman do Palestyny, gdzie pozostanie przez 4 miesiące. Podróż prof. Weizmanna do Palestyny ma na celu kontynuowanie pracy naukowej w Instytucie Chemicznym w kolonji Rechowot. „Moment“ ogłasza wywiad swego paryskiego korespondenta z Weizmannem. Weizmann oświadczył, że po powrocie z Palestyny zamierza wyjechać do krajów Europy wschodniej i zwiedzić Polskę, Litwę, Łotwę itd. Od kilku lat zamierza prof. Weizmann przybyć do Polski, ale dotąd nie miał sposobności zrealizować tego planu. Mówiąc o Instytucie chemicznym w Rechowoth, podkreśla prof. Weizmann jego wielkie znaczenie i zaznacza, że pragnie obecnie kilka miesięcy pracować w laboratorjum chemicznem.

Na pytanie w sprawie Rady ustawodawczej oświadczył prof. Weizmann, że rozmawiał w tej sprawie z przewodniczącym Związku rolników M. Smilarskim. Prof. Weizmann nie wątpi, że **jiszuw stworzy jednolity front przeciwko Radzie ustawodawczej w Palestynie i nie ma powodu do obaw, że jednolite stanowisko jiszuwu w tej sprawie zostanie w czemkolwiek naruszone.**

Dr Weltsch jubilatem

Wybitny publicysta sjonistyczny, dr. Feliks Weltsch ukończył w tych dniach 50 lat. Dr. Feliks Weltsch jest redaktorem sjonistycznego organu w Pradze „Selbstwehr“. Jubilat jest autorem wielu publikacyj sjonistycznych i filozoficznych, jak „Anschaung und Begriff“, „Gnade und Freiheit“, „Organische Demokratie“ itd. W ruchu sjonistycznym w Czechosłowacji odgrywa dr. Feliks Weltsch wybitną rolę. Jest on duchowym przywódcą odłamu ogólnych sjonistów w Czechosłowacji. Z okazji 50-lecia przesyłamy i my tow. drowi Feliksowi Weltschowi serdeczne życzenia dalszej, twórczej pracy dla dobra sjonizmu.

Z obu stron okienka

Biurokrata-amator

W stałej już rubryce „Gazety Polskiej“ czytamy taki obrazek:

Znawcy mitologji powiadają, że Herkules miał ponoć pierwotnie wykonać nie 12, lecz 13 prac dla Eurysteusza. Ta przemilczana wstydliwie przez historję starożytną trzynasta praca — polegała na uwolnieniu przez bohatera greckiego ludności od biurokracji. Herkules jednak nie dał rady. Oczyścił stajnię Augjasza, zgładził hydrę lernejską, tu zaś poniósł w swej zawrotnej karjerze pierwszą i jedyną porażkę. Uległ bezapelacyjnie. Ta klęska miała mieć straszliwe skutki: biurokracja panuje samowładczo po dziś dzień, tyranizując obywateli całego globu ziemskiego, Herkules jest jednak wytłumaczony. Biurokracja bowiem — to wymysł szatański i nie przez jednego tylko djabła wykoncypowany. Musiało nad wynalezieniem tego groźnego dziwoląga pracować wielu podwładnych starego Hadesa. Temu też zawdzięczamy przysłowie, że „nec Hercules contra plures“ (urzędnikos).

Przerzućmy się jednak z tych przestarzałych nieco czasów do dni dzisiejszych, dokonywując przy tej sposobności dalekiej podróży ze starej Grecji do współczesnej kieleczczyzny, gdzie przekonamy się naocznie o konsekwencjach przegranej Herkulesa.

Rzecz dzieje się w powiecie zawierciańskim. Małe miasteczko Ż. W miejscowym sądzie grodzkim ma być rozpatrywana jakaś sprawa, w której na świadka powołano kierownika szkoły powszechnej. Szkoła znajduje się w odległości pięciu najwyżej minut drogi od sądu. Trzeba nauczycielowi wręczyć wezwanie. Urzędnik sądowy — biurokrata-amator — idzie po rozum do głowy (daleka to musiała być droga) i sprawę rozstrzyga w następujący sposób: zamiast przesłać wezwanie bezpośrednio do owego nauczyciela, stosuje t. zw. drogę służbową. I oto wezwanie wędruje do odległego o wiele, wiele kilometrów miasta, gdzie mieści się Inspektorat Szkolny, który ze swej strony ma zawiadomić najbliższego sąsiada sądu — nauczyciela, iż dnia takiego a takiego ma się on stawić u swego najbliższego sąsiada — w sądzie.

Nie na tem jednak koniec. Sąd grodzki w Ż. żąda od Inspektoratu Szkolnego poświadczenia, że nauczyciel wezwanie otrzymał. Rozpoczyna się więc biurokratyczne „urzędowanie“ z taką oto kolejnością: Sąd grodzki w Ż. pisze do Inspektoratu Szkolnego, Inspektorat Szkolny do kierownika szkoły w Ż., kierownik szkoły kwituje odbiór wezwania i odsyła je wraz z pismem („W myśl pisma tamtejszego liczba dziennika taka i taka, przekładam pismo tutejsze liczba taka i taka) do Inspektoratu, Inspektorat całą tę korespondencję, która zdążyła rozszerzyć się do wcale pokaźnych rozmiarów, pakuje w dużą kopertę i przekazuje do sądu grodzkiego w Ż.

Podsumujmy: praca manipulacyjna kilku urzędników, papier, koperty, opłata pocztowa, stracony czas. Zresztą oszczędzono trochę, gdyż Inspektorat Szkolny wydał polecenie, aby nauczyciel, nie przestrzegając drogi służbowej (o zgrozo!) przesłał pokwitowanie odbioru wezwania bezpośrednio do sądu grodzkiego.

Nie wiadomo jednak, czy nie wyniknie z tego samowolnego rozstrzygnięcia nowa pisanina, gdyż być może, sąd grodzki w Ż wytoczy Inspektoratowi Szkolnemu sprawę za przekroczenie obowiązujących przepisów o „przestrzeganiu drogi służbowej“.

Konfrontacja Lindbergha z mordercą jego dziecka



Do gmachu sądu w Nowym Jorku przybył słynny lotnik Lindbergh, aby zostać skonfrontowanym z mordercą swego dziecka, Hauptmannem.

ZE SPORTU

Zawody lekkoatletyczne Obozu WZ Makkabi w Przemyślu

(Tan) Zawody lekkoatletyczne urządzone na stadjonie O. K. X. dla zawodników znajdujących się na obozie Makkabi dały oczekiwane wyniki. Zawodnicy prawie wszyscy wykazali lepszą formę, mając znacznie lepsze wyniki. Do najlepszych bezsprzecznie zawodników należą sprinterzy Fischer, Fruchtman, Lichtblau oraz Majorczyk w rzucie dyskiem.

Wyniki zawodów są następujące: bieg 100 m. zwyciężył Fischer 11.2 przed Fruchtmanem (Hagibor) i Lichtblauem (Makkabi Królewska Huta), Bieg 200 m.: 1) Fischer (Dror, Lwów) 23.62 Fruchtman (Hagibor). Bieg 400 m.: 1 Gross (Samson, Tarnów) 55. Skok w wyż: Gottlieb (Hagibor, Przemyśl), Weintraub (Makkabi, Bielsko), Katz (Dror, Lwów), wszyscy skoczyli 164 cm. Skok w dal: 1) Figa (Dror, Lwów) 6.12 m. 2) Fruchtman (Hagibor) 6 m. Rzut dyskiem: 1) Majorczyk (Królewska Huta) 39,81, 2) Guryń. Rzut oszczepem: Guryń 48.71 m. Stafeta: 4x100 w składzie Fischer, Fruchtman, Lichtblau i Kielson, uzyskała czas 44.4. Była to najładniejsza konkurencja dnia.

HAGIBOR ZWYCIĘŻA HAPOEL W SIATKÓWKĘ

Zawody w siatkówkę między Hapoelem a Hagiborem zakończyły się zwycięstwem Hagiboru w stosunku 2:0. W Hagiborze odznaczyli się Sperber i Apfel.

CZWÓRMECZ PIŁKARSKI KLUBÓW ŻYDOWSKICH KRAKOWA

Dalszy ciąg czwórmeczu piłkarskiego, urządzonego przez Ż. K. S. Hagibor, o puhar firmy Emil Goldwasser, przyniósł następujące wyniki:

Siła — Ż. T. S. 2:0 (0:0)

Hagibor — Hakoah 4:2 (1:2)

Wobec powyższych wyników drużyny Siły i Hagiboru uzyskały równą ilość punktów, toteż odbędzie się decydujące spotkanie między powyższemi drużynami w terminie ustalonym przez W. G. i D. K. Z. O. P. N-u.

Mecz ten zapowiada się nader interesująco.

ŻYDOM WOLNO ODMÓWIĆ.

Miejski Ośrodek W. F. w Warszawie odmówił bokserom Gwiazdy zezwolenia na trenowanie w sali Ośrodka, aczkolwiek wiele godzin sala ta stoi bezczynna.

I dziwić się potem, że żydowski sport nie może się rozwinąć. Instytucja miejska tak postępuje! Ale Rotholc z Gwiazdy musi walczyć w reprezentacji Warszawy?

REGATY KAJAKOWE CZERNICHÓW—KRAKÓW,

organizowane przez Makkabi w Krakowie w dniu 7 bm., zapowiadają się bardzo interesująco. Zgłosiło swój udział 7 klubów wysyłających do biegu najlepsze osady, wielokrotnie nagradzane na biegach organizowanych przez P. Z. K. — W biegu o puhar startuje obecny mistrz Polski w kategorji składaków turystycznych.

Dotychczas nadesłały swe zgłoszenia: Cracovia, Klub Kanuistów w Katowicach, Tow. Wiośl. — Narc. 32, Poczt. Przysp. Wojsk. Kolej. Przysp. Wojsk., Wawel, YMCA. Zgłoszenia zamiejscowe jeszcze oczekiwane.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: w Warszawie Legja—ŁKS, w **Krakowie Wisła — Garbarnia i Podgórze — Polonja**, i wreszcie we Lwowie Pogoń—Warta.

DOBRY WYNIK SZAMOTY W ALGIERZE

W niedzielę, na zawodach kolarskich rozegranych w Algierze, startował Szamota, który w amerykańskim biegu kolarskim na dystansie 40 klm przybył do mety na pierwszem miejscu w czasie 57.06.4 sek.

W ogólnej punktacji zwyciężył Steffes przed Szamotą.

WARSZAWSKA LEGJA WYJEŻDŻA DO SAKSONJI.

Toczą się pertraktacje o przyjazd do Niemiec ligowej drużyny warszawskiej Legji. Mecze mają się odbyć z końcem grudnia br. z czołowemi zespołami Saksonji. Przeciwnikami Polaków byłyby drużyny „Guts Muts“ w Dreznie i CBS w Chemnitz. Sfinalizowania umowy oczekiwać należy w ciągu października.

ZAWODY KOLARSKIE POLSKO—NIEMIECKIE ODWOŁANE.

Niemiecki związek kolarski nadesłał do Warszawy pismo, w którem zawiadamia, że nie będzie mógł wystawić swego najsilniejszego składu na projektowane w Warszawie zawody kolarskie torowe Polska—Niemcy, wobec czego rezygnuje z przyjazdu drużyny. Skutkiem tego zawiadomienia zawody zostały odwołane.

OBÓZ TRENINGOWY PIŁKARZY W WARSZAWIE.

Na posiedzeniu zarządu Pol. Zw. Piłki Nożnej rozpatrywano m. in. sprawę propozycji lwowskiego okręgu urządzenia obozu treningowego przed meczami z Rumunją i Łotwą we Lwowie, a nie w Warszawie.

Zarząd PZPN. wyszedł z założenia, że rozdzielanie wyznaczonych do obozu 38 piłkarzy na dwie grupy, lwowską i warszawską, byłoby ze względów technicznych niemożliwe, ponieważ na razie niewiadomo, jacy gracze wystąpią przeciwko Rumunji we Lwowie, a jacy przeciwko Łotwie w Rydze. Ponadto kapitan związku p. Kałuża nie mógłby brać udziału w obu obozach. Pozatem podróż ze Lwowa do Rygi dla graczy wyznaczonych na mecz z Łotwą byłaby zbyt uciążliwa.

Z tych względów zarząd PZPN. postanowił ostatecznie urządzić obóz w Warszawie w dniach 9—12 bm.

W składzie obozu zaszły pewne zmiany, a mianowicie usunięto Szerfkego, Makowskiego i Hanina, a wyznaczono Domańskiego, Michalskiego (Naprzód) i Przykuckiego (Warta).

Uczestnicy obozu rozegrają 10 bm. próbny mecz treningowy na stadjonie Wojska Polskiego.

Drużyna na mecz z Łotwą wyjedzie 12 bm. wieczorem w sile 13 graczy, pod kierunkiem pułk. Żołędziowskiego i mjr. Lotha.

RUMUNI TROSKLIWIE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO MECZU Z POLSKĄ.

Jak donoszą z Bukaresztu, Rumuński Zw. Piłkarski mianował specjalnego komisarza sportowego w osobie mjr. Salvoniescu, który zająć się ma ustawieniem składu reprezentacji Rumunji na mecz z Polską 14 bm. we Lwowie. W prasie rumuńskiej podkreślana jest konieczność jaknajlepszego przygotowania drużyny i wystawienia najsilniejszego zespołu dla możności rewanżu za porażkę poniesioną w Warszawie przed dwoma laty w stosunku 0:5.

MOŻLIWOŚĆ STARTU SOWIECKICH BOKSERÓW W POLSCE

Polski Zw. Bokserski otrzymał od Czechosłowackiego Związku Bokserskiego propozycję przyjęcia w Polsce bokserskiej drużyny sowieckiej, co do której Czechosłowacki Związek pertraktuje o sprowadzenie ją do Pragi. Zarząd PZB. propozycję w zasadzie zaakceptował, oczekiwać zatem należy konkretnego ukończenia pertraktacyj prowadzonych przez związek Czechosłowacki.

RADJO

SOBOTA, 6. PAZDZIERNIKA.

Kraków (304,3) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7,40 Ze Lwowa: zapowiedź programu, 7,50 Koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu salonowego Niny Mańskiej, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Muzyka z płyt, 13,30 Wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Kronika watra, 15,45 Muzyka z płyt, 16,30 Z Warszawy: słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Austerlitz“ pióra A. de Mongton i Teresy Lenotre przekł. i słowo wstępne Ireny Rakowskiej, 17 Z Wilna: nabożeństwo z Ostrej Bramy, 17,50 Z Warszawy: „Dom i rodzina“, 18 „Co się dzieje w świecie“ w oprac. dr. Jana Reguły, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: utwory na wiolonczelę i fortepian w wyk. Rafała Helbera i Jerzego Lefelda, 18,45 Z Warszawy: „Zułów — wieś rodzinna Marszałka Piłsudskiego“ wygł. p. Wanda Pełczyńska, 19 Z Katowic: koncert chóru męskiego „Baildon“ pod kier. I. Jesionka, 19,20 Ze Lwowa: z cyklu „Miasta i miasteczka“ — „Zbaraż“ wygł. p. Karol Kuryluk, 19,30 Muzyka z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: muzyka lekka. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Aleksander Wasiel (śpiew), 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny, oraz „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Z Warszawy: recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego, 21,45 Z Warszawy: szkic literacki aktualny pt. „Teatr romantyczny“ wygł. p. St. Milaszewski, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: muzyka taneczna z rest. „Gastronomja“, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 23,05 Z Warszawy: Loża Szyderców Teatru Wyobraźni nadaje audycję pióra Stefana Wiecheckiego- Wiecha pt. „Proszę kochanego sąsiada“, 23,35 Płyty, 24—1 Z Warszawy: muzyka taneczna z danc. „Paradis“.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 „Przegląd rolniczej prasy kraj. i zagran.“, 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18,15—1 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. strzeleckie, 15,40 Wiadom. gospod., 15,45 —18 p. Kraków, 18 Skrzynka poczt. Cioci Heli dla dzieci, 18,15—1 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 „Silva rerum“ i płyty, 15,45—18 p. Kraków, 18 Lwowskie czasopiśmiennictwo humorystyczne — felj. wygł. dr. Nadolski, 18,10 Życie artyst., 18,15—1 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 1 Transm. z otwarcia Jubileuszowej Wystawy Ravagu, 12 Koncert ork. symf., dyr. Schoenherr, 16,10 Słuchow. dla młodzieży, 19 Piosenki ludowe, 19,15 „Austrjacka muzyka ludowa“ aud. muzyczno wokalna, 20,15 „Der böse Geist Lumpacivagabundus“ — sztuka ludowa J. Nestroya, 22,10 Koncert ork. symf., dyr. Nilius, 23,45 Muzyka taneczna.

Medjolan (368,6) 17,10 Muzyka taneczna, 20,45 „Odręt- widmo“ — opera R. Wagnera.

Beromünster (539,6) 19 „Flet czarodziejski“ — opera Mozarta.

PORADNIK TURYSTYCZNY W RADJO KRAKOWSKIEM

We wrześniu br. Radjo krakowskie uruchomiło poradnik turystyczny, wygłaszany we wtorki o godz. 18, a trwający 10 minut. — Poradnik jest poświęcony sprawom turystyki na obszarze państwa polskiego, a w szczególności na terenie najciekawszego rejonu krakowskiego. W poradniku omawiane są systematycznie najnowsze wydawnictwa, nowości w sprzęcie turystycznym, „nowoodkrywane“ tereny turystyczne, inwestycje w górach, działalność i imprezy poszczególnych towarzystw, wreszcie kronika życia turystycznego. Po nadto poradnik ma charakter skrzynki pocztowej. Radjosłuchacze na zapytania otrzymują odpowiedzi we wszelkich sprawach, związnych z turystyką, krajoznawstwem i regjonalizmem krakowskim. Kierownictwo poradnika Dyrekcja Rozgłośni krakowskiej powierzyła p. dr. St. Leszczyckiemu.

NUESSLEIN—CRAMM.

W najbliższych dniach odbyć się ma sensacyjny mecz tenisowy pomiędzy niemieckim tenisistą, zawodowym mistrzem świata Nüssleinem, a amator skim mistrzem Niemiec i Francji, Niemcem von Crammem.

Jest to pierwszy w historji nowoczesnego tenisu wypadek oficjalnej rozgrywki tenisowej pomiędzy amatorem a zawodowcem.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 33
Zachód słońca 16 m. 51
27 Tiszri 5695

PAŹDZIERNIK
6
SOBOTA

Zmiany w okręgach sądowych na terenie apelacji krakowskiej

Jak już pokrótce donieśliśmy, na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 września 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 784) przeprowadzone zostały następujące zmiany w okręgach sądowych **z dniem 1 października 1934 r.**

a) Okręg Sądu Okręgowego **w Kielcach** został wyłączony z okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie, i włączony do okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie,

b) **Sąd Okręgowy w Sanoku** został zniesiony,

c) **okręgi Sądów Grodzkich w Baligrodzie, Bukowsku, Lesku, Lutowiskach, Rymanowie, Sanoku i Ustrzykach Dolnych** zostały włączone do okręgu Sądu Okręgowego w Jaśle, i dla okręgów tych Sądów Grodzkich został równocześnie z dniem 1 października 1934 r. utworzony Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 września 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 789) w Sanoku **Wydział Zamiejscowy** Sądu Okręgowego w Jaśle, z właściwością rzeczową, obejmującą sprawy cywilne, karne i hipoteczne, do których rozpoznawania powołane są Sądy Okręgowe

d) okręg Sądu Grodzkiego **w Birczy** włączony został do okręgu Sądu Okręgowego w Przemyślu,

e) okręgi Sądów Grodzkich **w Brzozowie i Dynowie** włączone zostały do okręgu Sądu Okręgowego w Rzeszowie,

f) okręg Sądu Grodzkiego **we Frysztaku** został wyłączony z okręgu Sądu Okręgowego w Rzeszowie i włączony do okręgu Sądu Okręgowego w Jaśle,

g) **okręg Sądu Grodzkiego w Ciężkowicach** został wyłączony z okręgu Sądu Okręgowego w Nowym Sączu i włączony do okręgu Sądu Okręgowego w Tarnowie,

h) okręg Sądu Grodzkiego **w Jordanowie** został wyłączony z okręgu Sądu Okręgowego w Wadowicach i włączony do okręgu Sądu Okręgowego w Krakowie.

Zarządzenia potrzebne do wprowadzenia w życie z dniem 1 października 1934 r. powyższych zmian zostały ze stanowiska administracji sądowej już wydane.

Odroczenie służby wojskowej dla akademików

Min. spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów i starostów w sprawie przedłużania odroczeń służby wojskowej absolwentom wyższych zakładów naukowych na okres zdawania egzaminów końcowych i ukończenia prac dyplomowych.

Wobec wątpliwości, jakie powstały co do tego, czy absolwenci wyższych zakładów naukowych uprawnieni są do korzystania z odroczenia służby wojskowej, potrzebnego im do ostatecznego ukończenia studjów, okólnik wyjaśnia, że odroczenie służby wojskowej może być udzielone kończącym wyższe studja zarówno w kraju, jak i zagranicą na czas, potrzebny do złożenia przez nich egzaminów końcowych, lub ukończenia prac dyplomowych, lecz tylko do lat 25.

Podstawą do przyznania tych odroczeń winno być zaświadczenie władzy akademickiej, stwierdzające, że kandydat jest w toku składania egzaminów końcowych.

Niema powodu do niepokoju...

Epidemja choroby Heine-Medina nie zagraża Krakowowi!

(rg) Krótka notatka kronikarska przynosi co tydzień „bilans“ stanu zdrowotnego Krakowa. Z biuletynu wydawanego przez Miejski Urząd Zdrowia, dowiadujemy się o stanie nasilenia chorób zakaźnych na terenie naszego miasta przez okres minionego tygodnia.

Rzecz prosta, iż w rubryce tej spotykamy stale pewne choroby o zmiennem nasileniu. Liczba wypadków zachorowań na szkarlatynę czytęż dur brzuszny zależna jest od wielu czynników i w pewnych okresach roku zaznacza się w tym kierunku pewne nasilenie. Nie wywołuje to jednak zaniepokojenia opinji publicznej. Są to fakty oddawna zaobserwowane i przechodzące bez większego echa.

Są jednak również pewne wypadki chorób zakaźnych, których pojawienie się niepokoi w wysokim stopniu. Zarejestrowanie ich jest zarazem sygnałem ostrzegawczym przed mogącą się rozwinąć epidemją. Do tych właśnie chorób należy paraliż dziecięcy. t. zw. choroba Heine Medina.

Pierwsze objawy tej choroby, przejawiające się w gorączce i katarze, przechodzą w dalszych fazach w paraliż kończyn. Nic dziwnego, iż pojawienie się tej choroby wywołuje zaniepokojenie, szczególnie w sferach rodzicielskich.

To też w związku z zanotowaniem ostatnio kilku wypadków choroby Heine Medina na terenie Krakowa, uważaliśmy za konieczne zasięgnąć u kompetentnych czynników informacyj w tym kierunku i ustalić czy wypadki te zagrażają stanowi zdrowotnemu naszego miasta.

Jak się okazuje, zanotowano w Krakowie w ciągu 2 tygodni 4 wypadki choroby Heine Medina. — Spośród nich tylko jeden wypadek uważać należy jako „krakowski“, gdyż reszta, t. j. 3 wypadki zauważono u dzieci z prowincji, przewiezionych do Krakowa już w stanie chorobowym, a więc uległych zakażeniu poza obrębem naszego miasta.

Pierwsze dwa wypadki zanotowano u dwojga dzieci policjanta z Nowego Sącza. Jest przypuszczenie, że dzieci te nabawiły się choroby w czasie pobytu na terenie powodziowym. Trzeci wypadek zaobserwowano u dziecka przybyłego z Bielska, znajdującego się również już w stanie rozwoju chorobowego. Jedyny wreszcie wypadek „krakowski“ stwierdzono u dziecka na ul. Orzeszkowej.

Jak widać z powyższego zestawienia o nagminnem szerzeniu się epidemji Heine Medina w Krakowie nie może być mowy. Tylko na skutek zwykłego zbiegu okoliczności zanotowano w krótkim czasokresie 4 wypadki tej choroby. O jakimś szerzeniu się więc tej epidemji na terenie naszego miasta mówić nie można.

Świadczy o tem jeszcze dobitniej biuletyn za ubiegły tydzień. W tym czasokresie nie zanotowano w Krakowie ani jednego wypadku tej choroby, co potwierdza jeszcze raz, iż wyrażone powyżej uwagi są w zupełności uzasadnione, a sfery rodzicielskie nie mają najmniejszej podstawy do obaw.

Czy zapowiedź zniesienia ochrony lokatorów?

Półurzędowa „Gazeta Polska“ zajęła się ochroną lokatorów, wypowiadając się przeciwko ustawie z r.1924. Gazeta dowodzi, że ustawa wydana została z myślą o „świętym spokoju“, jaki trzeba było zapewnić na tyłach, w okresie walki z wrogiem. Dziś warunki się zmieniły, nastąpiła rozbudowa miast, rola państwa w regulowaniu ceny jest inna, niż dziewięć lat temu. Wspomniana ustawa jest anachronizmem. Traktuje ona zreguły lokatora jako pokrzywdzonego, usztywnia cenę, sprzyja kosztownej procedurze sądowej, umożliwia lokatorowi stały sabotaż. Ponadto ustawa faworyzuje lokatorów domów starych. Również rozpiętość cen komornego między „nędzną piwnicą“ a wielopokojowem mieszkaniem luksusowem jest — zdaniem „Gazety Polskiej“ — zbyt mała.

Obawy, jakoby w wypadku zniesienia ustawy kamienicznicy chcieli masowo wyrugować z mieszkań ludność ubogą są płonne ze względu na obecne warunki z jednej strony, oraz z drugiej strony wskutek interwencji państwa, które ustawowo może uregulować tę sprawę.

Wnioski „Gazety Polskiej“ są następujące:

„Błędem jest mniemać, że ustawa o ochronie lokatorów ma dzisiaj oblicze socjalne“.

„Dzisiejszy prawny stan rzeczy doprowadza nietylko do dziwolągów, lecz i do szkód ekonomicznych i społecznych“.

„A zatem: ustawę o ochronie lokatorów należy co rychlej skasować, nie rezygnując bynajmniej z prawa państwa do regulowania ceny wynajmu mieszkań tak, jak nie zrezygnowano przy reglamentacji cen całego szeregu innych artykułów i usług, nierównie ważnych, o ile nie ważniejszych od czynszów mieszkalnych.

Niewątpliwie w przytoczonych wywodach jest pewna doza słuszności. Coprawda pominięto zupełnie dobrą stronę ustawy z r. 1924, naświetlając ją jednostronnie.

Dyskusyjny artykuł „Reszta lokatorska“, ogłoszony w piśmie prorządowym jest, być może, próbnym balonem przed rozpoczęciem jakiejś akcji zasadniczej w tej sprawie.

— **ZJAZD OKRĘGOWY ORG. SJONISTYCZNEJ W OŚWIĘCIMIU** odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 10 przedp. W zjeździe weźmie udział z ramienia egzekutywy tow. dr. M. Pomeranz, który wygłosi referat zasadniczy oraz przemawiać będzie na zgromadzeniu publicznem.

— **W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek Gł. A—B 39) wygłosi dziś 7 wiecz. prof. Dr. M. Friedländer odczyt p. t.: „Idea koedukacji jako postulat kultury współczesnej“.

DOBRE OKREŚLENIE

— Mam w domu kilka świetnych starych obrazów.

— Z jakiego okresu?

— Z czasów, gdy jeszcze miałem pieniądze.

(Candide).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 5. 10. 1934. Akcje utrzymane. Dolar nieco słabiej.

Akcje bankowe: Bank Polski 95.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. l. zast. B. Krajowego 63, 4 i pół proc. Obligacje Komunalne B. Krajowego 53, 4-proc. Obligacje Komunalne B. Krajowego 47.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Robiono Bankiem Polski po kursie ustalonym. Akcje handlowe i przemysłowe bez większego zainteresowania. Popyt silniejszy dla papierów procentowych. 3-proc. Prem. Poż. budowlana w płaceniu 47.30, w zaofiarowaniu 47.50 bez notowania. Ruch nieco żywszy. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara lekko słabszy. Zapotrzebowanie niewielkie. Podaż nieco większa. W Krakowie dolar gotówkowy 5.22—5.24, czeki bankowo 5.23—5.25, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.20, grubsze 5.21. Z innych walut Funt szterling 25.75—25.95, Frank szwajcarski 172.40—172.90, Marka niemiecka gotówka 193.50—195.50, wypłata 212.75—213.75, Korona czeska gotówka 21.60—21.80.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. 10. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 94.50, 94, 94.25, Lilpop 10, Norblin 31.50, Starachowice 13. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 47.50, 4-proc. inwestycyjna 116.25, 4-proc. inwest. seryjna 119.50, 5-proc. konwersyjna 68, 5-proc. konwers. kolejowa 62.75, 6-proc. dolarowa 74.75, 74.38, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.40, 53.50, Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.60, Holandja 358.60, Londyn 25.84, Nowy Jork czek 5.24 i pół, Nowy Jork telegraficzny 5.25 i jedna czw., Oslo 130, Paryż 34.89 i pół, Sztokholm 133.45, Szwajcarja 172.65, Włochy 45.37, Berlin 213. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 5. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.24 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymienia no orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.23 i pół oraz 5.25 w towarze przy tendencji utrzymanej.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 5. 10. Pszenica dworska czerw. stand. 19.50—19.75, biała stand. 19.25—19.50, targowa stand. 18.50—19, dw. czerw. 75—76 kg. 20—20.25, żyto dworskie stand. 15.57—16, targowe stand. 15.50—15.70, owies dworski stand. 16—16.50, targ. stand. 15.50—16, jęczmień dw. 16—18, targowy 15.50—16, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0—20-proc. 35—37, IB 0—45-proc. 32.50—34, ID poznańska 0—60-proc. 31—31.50, I razowa 0—95-proc. 26—26.50, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55-proc. 26.25—26.50, I gat. 0—65-proc. 25.25—25.50, II gat. sitkowa po wym. 55-proc. 16.50—17, po wym. 65-proc. 14.75—15, razowa 20—20.50, otręby żytne stand. 10—10.25, pszenne średnie 9.75—10.25. Tendencja spokojna, dowozy średnie.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 5. 10 (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej robiono obroty w życie i mące po cenach w ramach dotychczasowych notowań. Naogół sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 5. 10. Ceny transakcyjne: owies 300 ton 18.15, 45 ton 18, 15 ton 17.80, 15 ton 17.60. Ceny orjentacyjne: owies 17.50—18. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie wyczekujące.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5.10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i pięć ósmych, Londyn 14.97 i pół, Nowy Jork 3.04 i jedna ósma, Bruksela 71.50, Medjolan 26.27, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.50 Berlin 123.20, Wiedeń oficjalny 72.73, Wiedeń noty 57.15, Sztokholm 77.20, Oslo 75.20, Kopenhaga 66.85, Praga 12.79, Warszawa 57.92 i pół, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.62, Japonja 88. Tend. niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 5. 10. Cynk dost. natychm. 11 7/8, termin. 12 1/8, cyna natychm. 230 3/4—231, termin. 228 1/2—228 5/8, Straits 231 1/2, ołów natychm. 10 3/16, termin. 10 7/16, miedź natychm. 25 13/16—25 7/8, termin. 26 1/8—26 3/16, Elektrolit 28 1/8—29 1/2

Nieprzyjęty dar

Nowy Jork, 5. 10. ŻAT. Uniwersytet Harvarda, uważany za największą wyższą uczelnię w Stanach Zjednoczonych, odmówił przyjęcia funduszu stypendjalnego ofiarowanego uniwersytetowi przed dwoma miesiącami przez dra Hanfstaengla, jednego z najbliższych przyjaciół Hitlera. Hanfstaengel jest szefem urzędu prasy zagranicznej stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Jako absolwent uniwersytetu Harvarda bawił on niedawno w Ameryce rzekomo z okazji uroczystości, obchodzonych na uniwersytecie, w istocie jednak przybył w specjalnej misji propagandowej. Bawiąc w Ameryce dr. Hanfstaengel pragnął sobie zjednać przychylną opinję publiczną przez ufundowanie stypendjum na uniwersytecie Harvarda, zarząd uczelni ociągał się jednak z zaakceptowaniem daru i dopiero obecnie w liście do dra Hanfstaengla komunikuje, że daru przyjąć nie może.

Rektor uniwersytetu James Conant pisze w swoim liście do Hanfstaengla m. in.: Nie możemy przyjąć daru od osoby, związanej z aparatem, który wyrządził szkody wyższemu szkolnictwu niemieckiemu przez stosowanie środków kolidujących z fundamentalnemi zasadami przyjętemi na uniwersytetach całego świata.

Groźna sytuacja szkolnictwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 10. (Sin). Związek Nauczycielstwa Polskiego przedłożył premjerowi Kozłowskiemu, ministrowi oświaty Jędrzejewiczowi i wszystkim członkom gabinetu memorjał zasadniczy, dotyczący spraw ogólno-szkolnych. Min. Jędrzejewicz w dłuższym przemówieniu, wygłoszonem do delegacji, nie taił o grożącem szkolnictwu niebezpieczeństwie i przyznał, że sytuacja w szkolnictwie stanowi jego największą troskę.

Dnia 2 b. m. prezydjum Związku Nauczycielstwa zostało przyjęte przez p. premjera. Przedstawiwszy groźny stan szkolnictwa, delegaci zapytali co rząd zamierza uczynić, aby ratować szkolnictwo. W odpowiedzi premjer stwierdził z całym naciskiem, że podziela opinję delegacji co do roli szkolnictwa powszechnego w skali państwowej, niemniej jednak pewne obciążenia państwowe, jak Pożyczka Narodowa i świadczenia emerytalne odbiją się niestety na budżecie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Ażeby jednak nie zmniejszać i tak mocno niewystarczającej liczby szkół i etatów nauczycielskich, premjer przewiduje pewne środki w zakresie budżetu tegoż ministerstwa, a przedewszystkiem niewielkie stałe opłaty dla dzieci szkół powszechnych.

Po posłuchaniu u premjera obradował w Warszawie Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa. Postanowiono zgłosić protest przeciwko wszelkim zamierzeniom, zdążającym do wprowadzenia zasady płacenia w szkołach powszechnych, oraz do obniżenia ilości lat nauczania dlatego, że obniżenie nauczania powszechnego do lat czterech, zepchnęłoby szkolnictwo polskie na najniższy poziom w Europie, gdzie przyjęto ośmio, względnie dziesięcioletnie nauczanie. Nauczycielstwo domaga się, ażeby budżet szkolnictwa nie uległ redukcji, tylko żeby został zwiększony.

P. Prezydent Rzpltej przyjął w dniu 5 b. m. delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego. Audjencja trwała pięć kwadransów.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 94, w Paryżu fr. fr. 1940, w Zurychu dol. 76.75 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 4. 10. Kursy otwarcia: Dillonowska 86.125, Stabilizacyjna 131.25, Dolarowa 74.50, Warszawska 65.50, Śląska 68.375. Kursy zamknięcia: Dillonowska 86.125, Stabilizacyjna 133, Dolarowa nienotowana, Warszawska 66.50, Śląska 69. Tendencja utrzymana.

Telegramy

Ochrona lokatorów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 10. (Sin.) Wobec tego, że w prasie ukazały się różne pogłoski o rzekomem zawieszeniu ochrony lokatorów dowiadujemy się, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Natomiast urzędnicy państwowi i samorządowi prowadzą w dalszym ciągu akcję o potanienie komornego w ramach ustawy o ochronie lokatorów powołując się na tę okoliczność, że właściciele domów korzystają obecnie z ulg a mianowicie z odroczenia płatności długów hipotecznych.

Rokowania handlowe polsko-austrjackie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 10. (Sin.) Wczoraj powróciła do Warszawy delegacja austrjacka do rokowań handlowych. Dnia 5 bm. wznowione zostały rozmowy obu delegacyj. Rozmowy te dotyczą powiększenia kontyngentu eksportu rolniczego, przewidzianego w zawartej niedawno umowie handlowej z Austrją. Zakończenia rozmów należy się spodziewać w przyszłym tygodniu.

Krzywoszewski uniewinniony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 10. (Sin.) B. dyrektor Teatrów Miejskich Krzywoszewski został na dzisiejszej rozprawie uniewinniony z zarzutu złośliwego niepłacenia tantjem i djet aktorskich, gdyż stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że nie mógł płacić spowodu braku pieniędzy, których mu magistrat nie dostarczył.

Autobusy Forda — za wódkę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 10. (Sin.) W kołach handlowych krążą pogłoski, że koncern Forda złożył ofertę na dostawę autobusów, których cena kalkulowałaby się na około 1200 zł. loco Gdynia. Wzamian za to Polska wysłałaby do Stanów Zjednoczonych wódki i likiery, któreby zostały ulokowane na tamtejszym rynku dzięki interwencji Forda.

5 rozpraw sądowych na tle zatargu chłopów z plebanją

Tarnów, 5. 10. PAT. W sprawie znanych zajść w Dobrkowie, spowodowanych zatargiem między miejscową ludnością a plebanją odbyło się w Tarnowie 5 rozpraw sądowych. W dwóch sprawach wydanie wyroku odroczono do dnia 5 bm. W sprawie Zofji Kałuży i 40 towarzyszy, przeważnie kobiet, oskarżonych o wywołanie zbiegowiska, 14 oskarżonych zostało skazanych na 6 tygodni aresztu każdy. Katarzyna Kochańska skazana została na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata, 29 oskarżonych uniewinniono. W sprawie gwałtu publicznego na ks. Kaliszu, którego parafjanie oblęgali na plebanji i odebrali mu klucze, oskarżony Walenty Popiela i Władysław Kałuża skazani zostali na 2 miesiące aresztu każdy. 11 zaś oskarżonych po 6 tygodni aresztu z tem, że Stanisławowi Głogowskiemu zawieszono wykonanie kary na 2 lata. Rozprawa ze względu na tło budziła zrozumiałe zainteresowanie.

Katastrofa belgijskiego okrętu

Amsterdam, 5. 10. (R) Radjostacja w Helder przejęła ubiegłej nocy sygnały SOS pochodzące z pokładu parowca holenderskiego „Charles Jose“, który podczas burzy uległ katastrofie w pobliżu wybrzeża holenderskiego. Wysłany na ratunek statek ratowniczy nie znalazł zagrożonego okrętu. Istnieje obawa, że „Charles Jose“ zatonął. — Wedle późniejszych doniesień statek niemiecki „Wildenfels“ wyratował łódkę parowca „Charles Jose“, w której znajdował się kapitan i jeden marynarz. Bliższych szczegółów co do losu reszty załogi, brak.

• • •

Amsterdam. 5. 10. (R) Jak stwierdzono, „Charles Jose“ był statkiem belgijskim (nie holenderskim) o pojemności 551 tonn. Załoga jego składała się z kapitana i 10 marynarzy. Z całej załogi wyratowano tylko kapitana i jednego marynarza, podczas gdy reszta prawdopodobnie zginęła. Przyczyna zatonięcia statku nie została jeszcze wyjaśniona.

Kłopoty z budżetem i z — deficytem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 10. Sin. Dzisiejsza prasa warszawska poświęca specjalne artykuły zagadnieniom budżetu w związku ze zbliżającem się zwołaniem sesji budżetowej Sejmu i Senatu. Wedle informacyj tej prasy rząd jest w tej chwili zajęty opracowaniem budżetu i sposobem pokrycia deficytu. Kłopoty te ciągnące się od szeregu lat wynikły w r. 1928, kiedy ustalono wysoki budżet, od którego nie można już odstąpić. Deficyt wynosi, jak wiadomo miljon złotych dziennie, tj. mniejwięcej 365 miljonów. Dla pokrycia tego deficytu w zeszłym roku skorzystano z Pożyczki Narodowej. W tej chwili Pożyczka Narodowa ma się już ku wyczerpaniu. Wobec tego zachodzi kwestja, jak w dalszym ciągu pokryć bieżący budżet i budżet za rok 1935/36. Dla pokrycia tego deficytu posłużono się funduszem wieczystym, a pozatem istnieje zamiar rozszerzenia kredytu rządu w Banku Polskim i zdobycia pewnych sum przez Bank Akceptacyjny, upłynnienia sztywnych papierów przez banki państwowe oraz pewnego współdziałania z PKO. Niezależnie od tego będzie się jednak musiało poczynić oszczędności i dokonać skreśleń wydatków. W tej chwili nie mówi się o redukcjach personalnych, lecz jedynie o skreśleniu wydatków rzeczowych, któremi mają być objęte działy dotychczas opancerzone. Na tle budżetowem — jak pisze prasa opozycyjna — istnieje poważna różnica zdań między ministrem skarbu a resztą ministrów.

Sensacyjna sprawa Perlmutterów — w apelacji

Wyrok uniewinniający — zatwierdzony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 10. (Sin.) Dziś w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozegrał się akt niezwykłego procesu Perlmutterów, w którym syn oskarża rodziców o podpalenie młynów. Jak wiadomo, prokurator w uzupełnieniu tej skargi dostarczył rzekomo materjału, potwierdzającego zarzuty syna i w tym celu sprowadzono zasądzonego w pierwszej instancji syna z więzienia do sądu. Fiszel Perlmutter zeznał ponownie, że oskarżenie postawione przez niego pod adresem rodziców zostało wymyślone i że namówili go do tego konkurenci. Załamał on się pod wpływem łez i rozpaczy matki. Świadkowie nie wnieśli nic nowego do rozprawy.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd zatwierdził wyrok pierwszej instancji, **uniewinniający Perlmutterów.**

Wzywanie do bojkotu nie jest godne stanowiska adwokata

Uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 10. (Sin.) Dziś odbyło się posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej w związku z odezwą narodowego stowarzyszenia adwokatów, wzywającą do niedopuszczenia adwokatów żydowskich do obrony chrześcijan w sądzie i t. d. Odezwę tę podpisał m. i. członek Naczelnej Rady Adwokackiej poseł adw. Nowodworski. Na dzisiejszem posiedzeniu Rada Naczelna jednogłośnie stwierdziła, że wzywanie do bojkotu nie jest godne stanowiska adwokata. Bojkot jest rzeczą niedopuszczalną, gdyż w jaskrawy sposób podważa postanowienie ustawy adwokackiej.

Groźny przebieg strajku w Hiszpanji

Madryt, 5. 10. (R) Wedle wiadomości napływających z prowincji, strajk generalny ogarnia całą Hiszpanję i Katalonję. Wedle niepotwierdzonych pogosek w Sewilli i Barcelonie miało dojść do ciężkich wykroczeń. Telefony międzynarodowe są nieczynne.

• • •

Madryt, 5. 10. PAT. W Katalonji strajk generalny objął wszystkie gałęzie przemysłu. Prezydent Katalonji zwrócił się z wezwaniem do ludności, nawołując do spokoju.

W Madrycie doszło do ożywionej strzelaniny pomiędzy strajkującymi a policją. Nieliczne tramwaje, które pod osłoną policji wypuszczono na miasto były ostrzeliwane przez robotników i obrzucane kamieniami. W Madrycie jest obecnie przeszło 20 osób ciężko rannych.

W Asturji w okręgach węglowych doszło do licznych starć, w których rzekomo zginęło 5-ciu policjantów oraz wielu robotników.

Rząd niezwłocznie po nadejściu niepokojących wiadomości z Asturji ogłosił stan wojenny w całej prowincji, dokąd wysłano kilka samolotów. Sytuacja jest oceniana jako bardzo poważna.

• • •

Madryt, 5. 10. PAT. Prezes trybunału gwarancyj konstytucyjnych Albernoz podał się do dymisji, ponieważ jak oświadczył — nie solidaryzuje się z rządem.

MISTRZOSTWA MAKKABI OKRĘGU BIELSKIEGO W KATOWICACH.

Katowice, 5. 10. (P) Żydowskie towarzystwo sportowe „Bar Kochba“ w Katowicach urządza w niedzielę, 7 b. m. w Sali Powstańców przy Placu Wolności mistrzostwa gimnastyczne okręgu bielskiego Związku Makkabi z następującym programem:

Godzina 10 przedpołudniem: Zawody eliminacyjne, godz. 17: zebranie połączone z produkcjami gimnastyczno-akrobatycznemi mistrzowskiej drużyny i członków miejscowej „Bar Kochby“. Oprócz delegatów okręgu będzie obecny p. dr. Graber z Warszawy, jako delegat zarządu głównego Makkabi. Nadmienić należy, że ćwiczenia gimnastyczne będą odpowiadały ćwiczeniom, które będą wykonane w czasie Drugiej Makkabiady na wiosnę 1935 w Palestynie i wyeliminowani gimnastycy z okręgu zostaną wysłani na koszt Makkabi do Palestyny.

Żyd powinień być burmistrzem Jerozolimy

Jerozolima, 4. 10. ŻAT. Wczoraj odbyło się zebranie z udziałem 6 nowowybranych członków rady miejskiej w Jerozolimie wraz z przedstawicielami czołowych instytucyj żydowskich w Palestynie. Omawiano sytuację jaka wytworzyła się w wyniku wyborów. Uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że przedstawiciele jiszuwu domagają się, aby na stanowisku burmistrza Jerozolimy, miasta o większości żydowskiej, powołany został Żyd.

W toku narady omówiono szczególną sytuację wśród Arabów, wśród których wielu jest przychylnie usposobionych do idei powołania Żyda na stanowisko burmistrza Jerozolimy.

* * *

Jerozolima, 4. 10. ŻAT. Zupełnie niespodziewanie wybrany do rady miejskiej Daniel Auster zrzekł się dzisiaj mandatu. Wskutek tego będą musiały być rozpisane nowe wybory w okręgu, w którym przeszedł Auster. Daniel Auster wybrany został ze zjednoczonej listy żydowskiej, jednakże bez wyboru, gdyż w okręgu jego nie wystawiono żadnej kontrkandydatury.

Niemcy wracają do Genewy?

Berlin. 4. 10 PAT. Wiadomość „L'Oeuvre“ o przybyciu do Genewy delegacji rządu Rzeszy, która miała sondować warunki powrotu Niemiec do Ligi, wywołała dzisiaj sensacyjne wyjaśnienia urzędowe ze strony niemieckiej.

Prasa niemiecka nagół zachowywała rezerwę, ograniczając się jedynie do jaknajbardziej stanowczego zaprzeczenia, jakoby chodziło o rokowania, zmierzające do odrzcenia plebiscytu w Zagłębiu Saary. Natomiast informacje o samym pobycie delegacji niemieckiej w Genewie nietylko nie zostały zdemntowane, lecz znalazły wyjaśnienie w oświadczeniu jednego z delegatów, ogłoszonem przez niemieckie biuro informacyjne. Delegat ten oświadcza, że chodziło tu o delegację niemiecką towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów na tegorocznym kongresie w Genewie. „Delegacji niemieckiej zależało na tem, — podkreślił delegat, — aby wyjaśnić, dlaczego Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów i pod jakiemi warunkami mogliby wziąć udział w zerwanych przez Francję rokowaniach w sprawie rozbrojenia oraz w pracach nad reformą Ligi. Nie pozostawiono żadnej wątpliwości co do tego, że żądania niemieckie również w sprawie teoretycznego i praktycznego równouprawnienia w kwestji rozbrojeniowej stanowią „conditio sine qua non“. Delegat zapewnia, że inicjatywa do tych rozmów nie wyszła ze strony Niemiec, lecz powstała w ramach komisji studjów dla reformy Ligi, utworzonej na wniosek Francji.

Nowy gabinet hiszpański powitany strajkiem generalnym

Madryt, 4. 10. Dziś ogłoszona została lista nowego gabinetu utworzonego przez Lerroux. Tekę ministra spraw zagranicznych objął Stamper.

Natychmiast po ogłoszeniu listy nowego gabinetu proklamowany został strajk generalny.

Wynagrodzenie lekarzy w Ubezpieczalniach

Warszawa, 4. 10. Układy Zakładów Ubezpieczeń chorobowych z Naczelną Izbą Lekarską o nowe wytyczne do umów o płace z lekarzami zostały przedłużone do 31 października. Punkt umowy, który spowodował i— wymówienie przez lekarzy polegał na tem, że wynagrodzenie lekarzy uzależniono od wpływów kasowych ubezpieczalni. Płace lekarzy stały — wobec tego ruchome. Zasada ruchomych wynagrodzeń dla lekarzy ordynujących przy równoczesnem utrzymaniu stałych gaż dla personelu administracyjnego, zredukowała ogromnie płace lekarzy. Zbierając materjały do rokowań, lekarze ustalili, że lekarze ogólni ubezpieczalni otrzymują obecnie 80 gr. za jednego pacjenta w Warszawie, a w Poznaniu 30 groszy. Lekarze w Bydgoszczy i Poznaiu zatrudnieni w ubezpieczalni zarabiają obecnie od 90 do 200 zł. miesięcznie. Dzieje się to wtedy, gdy w kosztach administracyjnych nie zaszły zmiany i lekarz administracyjny pobiera 1300 zł. miesięcznie a dyrektor ubezpieczalni 1500 zł. Koszta administracyjne ubezpieczalni według oficjalnych informacyj, zebranych przez lekarzy wynoszą w Poznaniu około 50 proc. a w Obornikach nawet 60 proc. wpływów kasowych ubezpieczalni.

Anegdoty

ZA TAKĄ SUMĘ.

Sir Mojżesz Montefiore udał się w latach 40 tych ubiegłego stulecia do cara Mikołaja I., aby interwenjować na rzecz Żydów rosyjskich, którzy zagrożeni byli wówczas wyjątkowemi ograniczeniami. W drodze powrotnej z Petersburga przybył Montefiore do Wilna, gdzie przebywał w gronie wybitnych obywateli żydowskich. Podczas pewnego przyjęcia zadał mu ktoś pytanie, ile wynosiły jego koszty podróży do Petersburga. Sir Montefiore oświadczył, że cała akcja wymagała blisko 50 tysięcy rubli. Na to ówczesny rabin wileński rzekł:

— Gdybyśmy taką sumę położyli carskiemu prezydentowi ministrów na stół i to gotówką, otrzymalibyśmy coś więcej, niż przyrzeczenia.

TRZEŹWY POETA.

Znany pisarz żydowski, Szalom Asz, zabiera jak wiadomo, często głos w aktualnych sprawach politycznych, przyczem pisze nagół bardzo rzeczowo i ujmuje krytycznie problemy polityki żydowskiej. Razu pewnego zapytano go, jakim to sposobem on, poeta o bujnej fantazji, może pisać tak trzeźwo o sprawach politycznych.

— Gdyby nasi politycy byli trzeźwymi ludźmi, — odpowiedział Asz, — to my poeci moglibyśmy sobie pozwolić na trochę fantazji. Ponieważ nasi politycy gonią za iluzjami, to my poeci musimy trzeźwo i chłodno myśleć.

WYBRANY NARÓD.

Słynny rabin, Hirsz Kaliszer, zaprzyjaźniony z biskupem miasta, w którem przebywał i często prowadził z nim dysputy religijne. Razu pewnego zwrócił się do niego duchowny katolicki z następującem pytaniem:

— Wy Żydzi chwalicie się swoją misją dziejową i powiadacie, że jesteście wybranym przez Boga narodem, a jednak wszyscy depcą was nogami.

— To przepowiedział już dawno Bóg — odpowiedział rabin Kaliszer. — Kiedy praojciec Jakób uciekał przed bratem Ezawem, ukazał mu się we śnie Bóg i rzekł do niego: „Pokolenie Twoje będzie jak proch na ziemi!“ I ziemia przynosi ludzkości wiele korzyści, a jednak depce się ją nogami.

Odroczona wizyta Barthou

Paryż, 4. 10. PAT. Dzienniki popołudniowe potwierdzają pogłoski o odroczeniu wizyty ministra Barthou w Rzymie do końca bm. względnie nawet do pierwszych dni listopada. Powodem tego jest nieukończenie rozmów wstępnych, które miały przygotować porozumienie francusko-włoskie. — Chodzi przedewszystkiem o sprawę afrykańską, zagadnienie Europy środkowej i uregulowanie stosunków włosko-jugosłowiańskich. Akcja pojednawcza pomiędzy Jugosławją i Włochami wymaga dłuższego okresu czasu. Wreszcie trudności nasuwać mają również sprawy rozbrojeniowe. W tych warunkach zarówno strona francuska, jak i włoska, jak piszą dzienniki, miała dojść do wspólnego wniosku, że wizytę ministra Barthou w Rzymie należy przenieść na okres późniejszy.

Zawieszenie dziennika rumuńskiego

Bukareszt. 4. 10. PAT. Urzędowa agencja rumuńska donosi: Rząd ostatecznie zawiesił dziennik „Curajul“, (Odwaga), który ogłosił ostatnio tendencyjne komentarze, mające na celu propagandę za zmianą tradycyjnej polityki zagranicznej Rumunji. Powyższe zarządzenie wskazuje na zdecydowaną wolę rządu premjera Tatarescu zakazania wszelkiej agitacji i działalności, skierowanej na odchylenie od obecnej linji zasadniczej zagranicznej polityki Rumunji.

Międzynarodowe dowody akademickie

Warszawa, 4. 10. Sin. Na mocy zawartej ostatnio umowy na międzynarodowej konferencji studentów, polski akademicki związek zbliżenia międzynarodowego „Liga“ upoważniony został do wyłącznego wydawania w Polsce międzynarodowych dowodów akademickich uprawniających do wszelkich ulg. Dowody te wydaje bezpośrednio sekretarjat zarządu głównego pod nazwą „Liga“ Warszawa, Trębacka 4 m. 11. Sekretarjat przyjmuje również zgłoszenia listowne.

Wypuszczeni na wolność

Morawska Ostrawa, 4. 10. PAT. Naskutek interwencji posła R. P. w Pradze dr. Grzybowskiego u ministra spraw zagr. Benesza, zostali wczoraj wieczorem o godzinie 19.35 zwolnieni z więzienia sądowego w Cieszynie Polacy Bojda, Sikomaz i Werner

• • •

Warszawa, 4. 10. (Sin) W dniu dzisiejszym spodziewany jest przyjazd do Warszawy posła R. P. w Pradze Grzybowskiego, w związku z ostatnimi wypadkami na Śląsku Cieszyńskim.

Nieszczęśliwy wypadek

Kielce, 4. 10. PAT. Dziś o godz. 7.30 rano na linji kolejowej Kielce—Herby w odległości 5 km. od Kielc Stefan Kulczycki, 14-letni uczeń, zamieszkały w Kielcach, idąc do szkoły usiłował wskoczyć do przejeżdżającego pociągu towarowego. Kulczyckiemu poślizgnęła się noga i wpadł pod koła wagonów, które odcięły mu nogi powyżej kolan. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono w stanie b. ciężkim do szpitala.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE POŻARU NA „ATLANTICU“

Paryż, 4. 10. PAT. Na podstawie materjałów, dostarczonych przez towarzystwo asekuracyjne, będzie wznowione dochodzenie w sprawie pożaru okrętu „Atlantic“, zachodzi bowiem podejrzenie, że pożar powstał na tym okręcie z powodu aktów sabotażu.

PROCES VIOLETTY NOZIERES

Paryż, 4. 10. PAT. W dniu 10 października rozpocznie się w Paryżu proces osławionej Violette Nozieres, która w sierpniu r. b. otruła swego ojca i usiłowała otruć matkę. Sprawa ta wywołała w prasie francuskiej dużą sensację. Proces potrwa prawdopodobnie kilka dni. Ma być przesłuchanych około trzydziestu kilku świadków.

— **SKRADZIONY ROWER JEST DO ODEBRANIA.** W I. Komisarjacie PP. przy ul. św. Jana 13, zdeponowano rower męski marki „Kamieński“ model 1934, pochodzący z kradzieży na szkodę nie ustalonego właściciela. Poszkodowany zgłosić się może celem rozpoznania roweru w powyższym Komisarjacie PP. w godzinach urzędowych.

Kronika krakowska

O agitację komunistyczną

(rg) W drugiej połowie stycznia b. r. zauważyły władze bezpieczeństwa w Krakowie wzmożoną akcję komunistyczną. Naskutek tych objawów zarządzona została ściślejsza inwigilacja podejrzanych osób.

W niedzielę, 21 stycznia br. wieczorem zauważyli wywiadowcy służby śledczej dwoje dziewcząt, podejrzanych o komunizm. Weszły one do domu przy ul. Starowiślnej l. 95. Po chwili wyszły stamtąd, niosąc walizę i udały się do domu przy ul. Przemyskiej l. 8. W wyniku przeprowadzonej tam rewizji znaleziono walizę, zawierającą odezwy komunistyczne.

Nastąpiły aresztowania i dochodzenia — a w efekcie zasiadły wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w Krakowie Złata Löwi (lat 21), z Bochni, wychowawczyni i Estera Schnitzer (lat 23), z Krakowa, wychowawczyni — oskarżone o zbrodnię zdrady stanu.

Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono Löwiównę na 1 rok i 3 miesiące więzienia, Schnitzerównę na dwa lata więzienia.

Oficjalna lista ofiar katastrofy pod Krzeszowicami

Kraków. 4. 10. PAT. Z sekretarjatu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych nadesłano następującą listę ofiar katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami:

ZGINĘLI NA MIEJSCU KATASTROFY:

1) Starak Ludwik — st. asystent D.O.K. P. Lwów, wiek około 40 lat,

2) Baran Jan — emeryt konduktor kolej., Lwów, ul. Miejska 12,

3) Dr. Feliks Ksawery Dziubczyński, — adwokat Lwów, ul. Łyczakowska 9,

4) Janina Kowalczykówna — słuchaczka Uniwers. Jag. Katowice.

5) Herbstówna — córka prac. kolejowego z Gdańska — lat 13.

ZMARLI WSKUTEK ODNIESIONYCH RAN:

Szpital im marszałka Piłsudskiego w Chrzanowie:

6) Zajda Wincenty — Maków podhalański,

Szpital św. Łazarza w Krakowie, oddział chirurgiczny:

7) Czech Jan — lat 28, — strażnik graniczny, Myślenice,

8) Pankow Adam — lat 31, urzędnik, Mysłowice,

9) Herbst Erna — lat 44, żona pracownika kolejowego, Gdańsk,

10) Pilatówna Agata, lat 31, nauczycielka, Mątowa, pow. Świecie

Osoby ciężko ranne, pozostające w leczeniu w szpitalach w Krakowie: klinika chirurgiczna U. J. w Krakowie:

1) Dr. Greblerówna Anna, lat 26, lekarz Szpitala Żydowskiego w Krakowie, zamieszkała Kraków, ul. Potockiego 27,

Szpital św. Łazarza w Krakowie, oddział chirurgiczny:

2) Zarzycki Władysław, lat 33, Piekary obok Tarnowskich Gór,

3) Baran Marja, lat 52, Lwów, ul. Miejska 12.

4) Herbst Jan, lat 43, Gdańsk, urzędnik kolejowy,

5) Nemetzek Jadwiga, 5 miesięcy, Kraków, ul. Mogilska 112,

6) Ostońska Józefa, lat 27, Jugowice, pow. Kraków,

7) Stabliszewska Anastazja, lat 36, Katowice, Krakowska 8, skierowana na oddział chorób nerwowych,

8) Soja Jan, lat 56, Jugowice, pow. Borek Fałęcki, em. st. sekr. sądu,

Szpital okręgowy w Krakowie:

9) Jadwiga Kiełbasińska, lat 28, Tarnowskie Góry, żona wachmistrza.

Pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej

(—) Nocy onegdajszej przewieziono z Krzeszowic zwłoki ofiar katastrofy kolejowej. Przy tłumnym udziale tamtejszej ludności odbyła się eksportacja zwłok śp. Kowalczykówny, studentki U. J. z Katowic, śp. adw. Dziubczyńskiego ze Lwowa i śp. Staraka asesora kolejowego ze Lwowa.

W kostnicy w Krzeszowicach pozostają jeszcze zwłoki śp. Herbstówny, córki kolejarza gdańskiego, przebywającego w szpitalu krakowskim. Zwłoki Herbstówny przewiezione zostaną, staraniem hr. Potockiego do Krakowa, a stąd wraz z zwłokami jej matki odstawione będą do Gdańska.

Pogrzeb adw. Dziubczyńskiego odbył się wczoraj rano na cmentarzu rakowickim w Krakowie.

Dochodzenia w sprawie przyczyn katastrofy prowadzone są w dalszym ciągu. W areszcie pozostają tylko dwie osoby, tj. kierownik ruchu z Krzeszowic Nieć, oraz blokowy z Woli Filipowskiej, Drabik.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Dziś w Bielsku:

ODCZYT RABINA FISCHMANNA. Staraniem miejscowej organizacji „Mizrachi" wygłosi przywódca „Mizrachi", rabin Fischmann z Jerozolimy odczyt nt. „Stanowisko Mizrachi w organizacji sjońskiej", który odbędzie się **dziś w sobotę o godz. 20,30 w sali Gminy Żydowskiej w Bielsku.**

— **CELINA NADI,** znakomita śpiewaczka koloraturowa, wystąpi w Bielsku jutro, w niedzielę wieczór z jedynym koncertem wraz ze znanym barytonem Zenonem Dolnickim.

JEDYNY WYSTĘP JÓZEFA KOŁODNEGO, świetnego pioseknarza żydowskiego, odbędzie się w środę, 10 bm. o godz. 20-tej w sali Gminy Żyd. w Bielsku. Artystka wykona tym razem zupełnie nowy program. Bilety po cenach popularnych do nabycia u „Foto- Pollak", Bielsko, Pasaż Tyrasa.

WYSTAWA PORTRETU KOBIECEGO. Staraniem p. Kazimiery Alberti, starościny w Białej, zostanie urządzona w salach Czarnego Orła w Białej wystawa portretu kobiecego z udziałem artystów - malarzy: Axentowicz, Adam Bunsch, Janina Bobińska- Paszkowska, Kazimierz Chmurski, Leon Dołżycki, Jan Gąsienica- Szostak, Jakób Glasner, Anna Grabowska, Hugo Grossman i in. Wystawa zostanie otwarta jutro w niedzielę o godz. 19-tej uroczystym wermisażem z dancingiem i czarną kawą. Wystawa potrwa jeden tydzień, do 14 bm. Plebiscyt publiczności przyzna trzy nagrody za najpiękniejsze potrety. Dochód przeznaczony jest dla dzieci bezrobotnych.

W KINACH: Apollo: Pod pręgierzem. — Miejskie Bielsko: Spełnione marzenia. — Miejskie Biała: 365 żon króla Pausola.

Kronika pilzneńska

Z KAHAŁU. Dziwne stosunki panują w naszym kahale. Mamy bowiem aż dwóch prezesów kahału. Jednym z nich jest p. Majer Lerner, wybrany przez partję rabina jedynie dla figurowania przed władzami, a drugim „niekoronowanym" wprawdzie, ale faktycznym władcą w kahale jest były prezes p. Trześniawer. Do niego przychodzi korespondencja, u niego znajduje się pieczątka i on też załatwia petentów. Urządzono to w ten sposób, żeby obejść żądanie starostwa, które nie życzyło sobie p. Trześniawera jako prezesa z powodu jego samowolnego postępowania w czasie poprzedniego sprawowania urzędu, oraz licząc się z niechęcią, z jaką większa część tut. ludności żydowskiej przyjęłaby ten wybór.

Partja rabina przechwalała się już z góry, że rządzić będzie p. Trześniawer, a jak jego gospodarka wygląda, o tem przekonaliśmy się już niestety.

Ciekawi jesteśmy, jak długo ten anormalny stan rzeczy trwać będzie.

Jeszcze jedną bolączkę należy w tem miejscu poruszyć. Jest nią mianowicie kwestja zbyt wygórowanych opłat za ubój rytualny.

W czasie coraz zwiększającej się nędzy tut. społeczeństwa żydowskiego, oraz w czasie tanienia wszystkich środków codziennego użytku pobiera kahał opłaty dochodzące nieraz do 60 proc. wartości zarzynanego drobiu.

Również opłaty od uboju bydła są zbyt wysokie. Ten stan rzeczy zmusi wkońcu ludność żyd. do sprowadzania mięsa i zarzynania drobiu w sąsiednich miasteczkach.

Z PRACY DLA Z. F. N. Onegdaj nastąpiła reorganizacja Kom. Lok. Ż. F. N. Skład nowowybranej komisji przedstawia się następująco: Przewodniczący tow. Leon Kupferblum, zast. Izaak Epstein, skarbnik Bronka Treibicz, ref. puszkowy i propagandowy Mgr. Markus Eisner, Komisja rewizyjna Abraham Katzner, Hirsch Steppel oraz Szymon Brust.

Komisja zaraz po ukonstytuowaniu się zabrała się energicznie do pracy i po niespełna 2 miesiącach swego istnienia zebrała kwotę równą niemal kwocie, zebranej za cały ub. rok. Rozwinęła również Komisja szeroką akcję za wciągnięciem jaknajwiększej liczby płatników K. K. L. Równocześnie czyni ona starania o zezwolenie na wywoływanie nedarów na K. K. L. przy Torze. Trzeba bowiem wiedzieć, że u nas nie dostąpił Żydowski Fundusz Narodowy tego „zaszczytu", by być zrównouprawnionym z innemi nedarami przy Torze. Tutaj panuje jeszcze odnośnie do tej sprawy ciemna reakcja, której widocznie hołduje nasz prezes kahału, skoro mimo dania formalnego przyrzeczenia, nadal nie zezwala na wywoływanie tego nedaru.

Przypuszczamy jednak, że sprawa ta przecież zostanie załatwiona po myśli żądań większości tut. społeczeństwa

PGISZA GORDONJI. W ub. czwartek miało u nas miejsce spotkanie się (pgisza) dębickiej, mieleckiej oraz lokalnej organizacji Gordonja. Przedpołudniem odbył się raport oraz referat organizacyjny pt. „25-lecie Daganji". Popołudniu nastąpiła oficjalna część zjazdu poczem tow. Dr. Sternberg z Krakowa, wygłosił głęboki referat pt. „Kto buduje Palestynę". Pg'szę zamknięto odśpiewaniem „Hatikwy" na otwartem polu oraz tańcami narodowemi.

Kronika żywiecka

Z L. O. P. P. Staraniem powiatowego obwodu L. O. P .P. odbyć się miały w ubiegłą niedzielę popisy lotnicze, na które przybyć miała eskadra lotnicza z Krakowa oraz tegoroczny zwycięzca challengu p. kpt. Bajan. Nadzwyczaj tłumnie zebraną publiczność w ilości około 10,000 osób spotkało jednak niemiłe rozczarowanie, albowiem zamiast eskadry lotniczej przybył zaledwie 1 samolot z Krakowa, a p. kpt. Bajan przybył wprawdzie na lotnisko, ale w chwili gdy zniecierpliwiona publiczność długiem czekaniem już się zaczęła rozchodzić, a nadto przybył autem i zabawił na lotnisku zaledwie kilka minut. P. kpt. Bajan udał się bowiem do Moszczanicy, gdzie został przyjęty przez p. marszałka Piłsudskiego.

Z ORGANIZACJI. Komitet przygotowawczy, mający na celu zorganizowanie obywatelskiego zrzeszenia sjonistycznego, ukończył już swoją pracę, wobec czego w najbliższych dniach zostanie wynajęty lokal, oddany do użytku członków. Uroczyste otwarcie lokalu, połączone z referatem tow. Inż. Bleichera z Bielska, nastąpi we wtorek dnia 9 bm. Miejscowe obywatelstwo powita powyższe zapewne z wielkiem zadowoleniem, skoro od kilku tygodni tak żywo powyższem zrzeszeniem się zajmuje.

Z „AKIBY". Miejscowe gniazdo A. H. H. „Akiby" urządziło w „Simchat Thora" w sali Żyd. Domu Ludowego wieczorynkę dla członków i patronatu, która się nadzwyczajnie udała. Na program złożyły się skecze, tańce palestyńskie i śpiewy chóralne, które wywoływały burzę oklasków. Starania „Akiby" o utrzymanie kontaktu z starszymi w ten sposób uwieńczone są sukcesem i młodzież zyskuje coraz większe sympatje u miejscowego obywatelstwa.

Z ORG. STARSZEJ MŁODZIEŻY. Założone ostatnio org. „Bnej Sjon" i „Młode Wizo" rozwijają się dobrze. Na ostatniem zebraniu przeprowadzono akcję samokontyngentowania na rzecz K. K. L. Wszyscy bez wyjątku przyjęli na siebie obowiązek zebrania pewnej kwoty na rzecz Keren Kajemet.

NA KONFERENCJĘ OKRĘGOWĄ W OŚWIĘCIMIU wyjeżdżają zgodnie z wezwaniem Egzekutywy Krakowskiej wszyscy członkowie Komitetu Lokalnego.

Z K. K. L. Sprawozdanie z ubiegłego roku pracy wykazuje przekroczenie kontyngentu nałożonego na Żywiec. Należy się spodziewać, że i w bieżącym roku miejscowe społeczeństwo przez hojne datki na ten cel umożliwi miejscowej komisji wywiązanie się z swego obowiązku. Podkreślić należy, że najwięcej zebrali członkowie „Akiby". (Chad.).

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

TARNÓW. Dziś Walne Zgromadzenie Wizo z udziałem pani Aptowej z Krakowa.

Zjazd S. P. P. Hitachdutu w Rzeszowie

W niedzielę dnia 7 bm. odbędzie się w Rzeszowie Zjazd członków SPP. „Hitachdut" Okręgu Rzeszowskiego, w którym wezmą udział prezes C. K. w Łodzi red. J. Lewi i prezes Komitetu rejonowego partji dla Zachodniej Małopolski i Śląska dr. D. H. Besen. Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 10-tej przedp. Wieczorem odbędzie się Zgromadzenie Ludowe.

Wolne posady

KORESPONDENTA NIEMIECKO-ANGIELSKIEGO poszukuje większe przedsiębiorstwo. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw oraz podaniem warunków kierować do Admin. „N. Dziennika“ pod „Zdolny korespondent“ 982ki

Posad poszukują

RUTYNOWANY buchalter-bilansista, korespondent, z 10-letnią praktyką na kierowniczych stanowiskach, rzutki, energiczny, poszukuje zajęcia w handlu lub przemyśle, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Uczciwy“. 15g

SAMODZIELNA siła biurowa poszukuje odpowiedniej pracy na 2 godziny dziennie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Godziny wieczorne“. 4995g

FORTEPIANY, PIANINA stroi, naprawia: Rom Bożego Ciała 10, telefon Nr. 166-20. 13g

KURSY krawieczyzny **KROJU,** szycia, modelowania. Zgłoszenia: Józefa Lembergerówna, ul Sebastjana 18/4. 4993g

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-72.

KTO z kupców żydowskich reflektuje na zdolną siłę do ekspedycji, in kasa, podróży, zgłosi się łaskawie do Adm. „Now Dziennika“ sub „Branża bławatna“. 5000g

SAMODZIELNY pracownik handlowy branży tekstylnej, z długoletnią praktyką, pierwszorzędnemi poleceniami, dobrze się prezentujący, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Samodzielny“. 1g

AKADEMIK, rutynowana siła, poszukuje lekcyj z zakresu szkół powszechnych i średnich. Specjalność: matematyka łacina i niemieckie. Zgłoszenia do Admin. „Now Dziennika“ pod „W. O.“ 3g

POSZUKUJĘ praktykanta w branży papierniczej. Pierwszeństwo umiejącym pakować paczki. — Zgłoszena pod „Dur“ do Adm. „N. Dziennika“. 4991g

URZĘDNIK, buchalter korespondent, piszący na maszynie, doskonały organizator, — znawca spraw sądowych, reprezentatywny, poszukuje posady biurowej, inspektora objazdowego, lub obejmie zastępstwo. Może złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia do Adm „N. Dziennika“ pod „Pierwszorzędne referencje“ 4937g

Lokale

ŚRÓDMIEŚCIE, 2 pokoje kuchnia, komfort, w Krakowie, Posełska 9 do wynajęcia. 997ki

MIESZKANIA 3 pokojowego z kuchnią poszukuję. Zgłoszenia pod „Komfort A“ do Adm. „Now. Dziennika“. 870ki

POKÓJ umeblowany, łazienka, osobne wejście od 15 października do wynajęcia: Jasna 4, m. 6 995ki

DO wynajęcia Wrzesińska 6, dolny parter, pokój, nyża, kuchnia. Dozorca wskaże. 14g

2 POKOJE z przedpokojem, dla lekarza lub dentysty zaraz do wynajęcia Wiadomość: Dietla 44 m. 49. 8g

LOKAL, FLORJAŃSKA L. 25 ZARAZ DO WYNAJĘCIA — WEJŚCIE PRZEZ SIEŃ — ORAZ 5 POKOI, KUCHNIA, KOMFORT. — WIADOMOŚĆ TAMŻE. 6250z



ŚRÓDMIEŚCIE 2 pokoje łazienka, użycie kuchni ewentualnie oddzielnie Filipa 11/6. 996ki

4 POKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe wolne: Starowiślna 41, telefon 146-29. 971ki

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — uskutecznia **„HERMES“** Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13

DWU i 3 pokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie w Krakowie, Aleja Krasińskiego 12, do wynajęcia. Dozorca wskaże Tel. 117-16.

SŁONECZNY pokój 1—2 osobowy, pierwszorzędne utrzymanie, także wspólny pokój dla akademiczki: Prof. Reinholdowa, Karmelicka 56. 892ki

2 POKOJE, kuchnia, nadaje się też na lokal handlowy. Wiadomość: ul Dolnych Młynów 3, m. 1 988ki

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokoje, kuchnia pełny komfort, służbówka. Ulica Dietla 101, III piętro, oficyna. Zgłoszenia między godz. 1—3 u właściciela, oficyny, I. p 986k

Sprzedaż

SIATKI do łóżeczek dziecięcych, torby siatkowe na zakup: Wiktor Wanderer, Kraków, ul. Szewska 21. 770ki

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 113-80. 998ki

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, poduszki włosienne, materace sprężynowe, łóżka dziecięce **NEUFELDA,** oraz przyjmuje wszelkie przeróbki Zakład Tapicerski Bardacha, Krakowska 44, telefon 174-83. 4936g

OKAZJA! — Urządzenie sklepowe, nowe, nadające się do każdego działu tanio do nabycia. Wiadomość: Sebastjana 34, oficyny, drzwi 16. 7g

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca **Petzenbaum. Rynek gł. 12, Pasaż.**

KOMPLETNE urządzenie techniczno-dentystyczne sprzedam. Wiadomość Dietla 44, m. 49. 8g

ABAŻURY celofanowe satynowe, najnowsze fasony, z własnego lub powierzonego materjału poleca najtaniej Wytwórnia Abażurów, Kraków Krupnicza 22, m. 18, telefon 186-23. 2g

MEBLE SCHOR· Kraków SZPITALNA 40, poleca także meble lakierowane pokoje dziecięce, meble kuchenne. 561kr

NOWOCZESNE MEBLE polerowane oraz kuchenne, odporne przy centralnem ogrzewaniu, wykonane we własnym zakresie, poleca: Langer, Kraków, Jana 2 (Feniks) dawniej Sienna 3. 848kr

RESTAURACJA Z WYSZYNKIEM WÓDEK, — istniejąca od przeszło 30 lat, w centrum miasta — spowodu choroby do sprzedania. Egzystencja zapewniona. Zgłoszenia Szewska 21, m. 13. 4997g

FIRANKI i KAPY w wykwintnym wyborze po najniższych cenach poleca Wytwórnia **SEBASTJANA 16.** 683kr

OKULARY — NAJTANIEJ optyk GRÖSSLER, — Kraków, Grodzka 41, **telef. 126.00.**

Różne

KORZYSTAJCIE z niebywałej okazji! — Chem Pralnia i Farbiarnia **KRAKOWIANKA** Centrala: Starowiślna 18 Tel. 162-67. W nadchodzącym sezonie jesiennym **darmo** czyści wszelkie swetry i pulowery wszystkim Klijentom, — przy podaniu garderoby do czyszczenia za zł. 10 Uwaga! Ceny rekordowo niskie. 4781g

PRZEPISUJĘ na maszynie wszelkie podania rękopisy, oraz korespondencję polsko-niemiecką Ceny niskie. — Kraków Dietla 36, II. piętro, oficyny, m. 29. 4989g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane, Kraków. Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich, wykonuje po cenach najniższych Pracownia Gorsetów Ernestyny Löffler, Kraków, Augustjańska 30. 5483kr

DYWANY ręczne, kilimy „Dywan“, Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowanie. 552ki

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia“, Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

ZBIÓRKA uliczna organizacji Haszomer Hacair z 26 września 1934 przyniosła Zł. 480'26, które zużyto na przygotowanie chaluców do Palestyny. 4g

KOMISOWĄ SPRZEDAŻ lub przedstawicielstwo obejmie długoletni kupiec branży modno-galanteryjnej-bieliźnianej, posiadający obszerny frontowy sklep w najruchliwszej ulicy Krakowa, nadający się również na **ODNAJEM** dla artykułów trykotowo włóczkowych, obuwianych, konfekcyjnych, linoleum, ceratowych, skórzanych technicznych. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Rentowność“. 5g

NOWOCZESNA Wypożyczalnia Książek — **„FENIKS“, Basztowa 15 (dom Feniksa) — poleca nowości w 4-ch językach** Abonament 1'50 zł. bez kancji. !!!Książki nowe czyste!!! 919ki

WŁAŚNIE, że w „ALFIE“ Wypożyczalni, Jagiellońska 8, otrzymacie bezzwłocznie każdą żądaną książkę powieściową, naukową. 958ki

KONSERWATORJUM tanecznе Dolińskiej rozpoczyna naukę wytwornych tańców. — Wpisy Kraków, **RYNEK 23.** 989ki

TAŃCÓW pierwszorzędnie, najtaniej, wyucza — Leon Nowotarski, Kraków, Rajska 10. Telefon 186-07. 4770g

OSTATNIE nowości czytaj w **BIBLJOTECE CENTRALNEJ, ul.** Dietla 58 telefon 145-64. 675kr

Kupno

KUPIĘ perski dywan do gabinetu w dobrym stanie. Zgłoszenia w Adm „N. Dziennika“ pod „Buchara“. 4983g

Matrymonjalne

SWAT zawodowy poszukiwany. Zgłoszenia pod „Swat“ Biuro Ogłoszeń Startera, Kraków. 987ki

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . . miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca; Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer, Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.